Nr. 140. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 22 czerwca 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·—zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą.... 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Na drodze prawdziwego postępu społecznego.

Wielki program reform społecznych we Francji.

Paryż, w czerwcu.

Nie tak dawno jeszcze można było postawić sobie pytanie, czy też syndykaty robotnicze nie zasklepią się w niezłomnym oporze przeciwko programowi ewolucyjnemu, czyli tak pogardliwie przez nich nazwanemu „reformizmowi". Jeśli uwierzyć niektórym enuncjacjom, należałoby przypuścić, iż jedyną przewidzianą drogą ku reformie jest rewolucja, oraz, że dobrobyt robotników może być osiągnięty jedynie na gruzach obecnego społeczeństwa. Na szczęście jednak, rozsądek, który jest główną cechą naszej rasy, zwyciężył pomału i z okazji postanowienia Narodowego Komitetu Ekonomicznego mieliśmy możność zwrócenia uwagi na **doniosłą ewolucję**, przez jaką przeszły organizacje robotnicze i która przyczynić się może do lojalnej i użytecznej współpracy pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

Syndykalizm francuski wyrósł nagle jako instynktowna reakcja przeciwko wszechwładzy polityków. Syndykalizm miał — według słynnej formuły — „wystarczyć sam sobie", czyli **bronić interesów robotniczych, nie będąc zależnym od partji socjalistycznej.** Prawdą jest, iż w tym okresie syndykalizm był grupą rewolucyjną; zarzucał zwłaszcza partji socjalistycznej zbyt powolne realizowanie jej programu maksymalnego, ale jakkolwiek pierwsze manifestacje tych grup były może zbyt gwałtowne, to **zasada jednak była zdrowa.**

W twardem zetknięciu z rzeczywistością, syndykalizm zrozumiał swój błąd, zmienił kierunek i stał się „reformistycznym".

W przeciwieństwie do tego, **partja socjalistyczna pozostała we mgle abstrakcyjnych teoryj** i jako przestarzały fetysz — zachowała program, nie odpowiadający w niczem warunkom ustroju nowoczesnego.

W przeddzień wyborów **Generalna Konferencja Pracy zredagowała program społeczny, który wywołał ogólne poruszenie.** Program ten **nie jest bynajmniej doskonały,** a autorowie jego nie przypuszczali prawdopodobnie, że może być przyjęty w całości przez wszystkich zwolenników reform społecznych. Ale niektóre części tego programu, które uważamy za zasadnicze, mają być, dzięki nowej większości, zrealizowane przez nową Izbę.

Weźmy więc np. obowiązek **rozstrzygania zatargów między pracą a kapitałem na drodze sądowej,** zapowiedzianej przez G. K. P., przyczem w sądzie brałby udział w równej mierze przedstawiciele syndykatów robotniczych i pracodawczych. Koncepcja przymusowego arbitrażu należy do nas. **Strajki, oraz lock-outy są barbarzyńskiemi sposobami walki,** których naród kulturalny wstydzić się powinien. Są one pozatem niejako konsekracją, oraz zapowiedzią „walki klas", pojęcia, **niemającego w naszym kraju żadnej podstawy realnej.** Jesteśmy bowiem głęboko przywiązani do wolności i nie pragniemy istnienia kast, ani przywilejów, ani przeszkód w swobodnem rozwijaniu wszystkich zdolności człowieka.

Następnym problemem są **ubezpieczenia społeczne.** Gen. Konf. Pracy żąda szybkiego zastosowania ustawy, która przedyskutowana została przez dwa poprzednie parlamenty. — Obecny tekst wykazuje poważny postęp w porównaniu z poprzednią zbyt teoretyczną koncepcją, niektóre jednak punkty wymagają jeszcze zrewidowania. Uchwalono je, mając głównie na widoku wielkie skupiska przemysłowe; nie możemy również zapominać o tem, iż tak z punktu widzenia ekonomicznego jak i społecznego, **Francja jest krajem zasadniczo rolniczym;** a rolnicy — nie przeciwstawiając ich zresztą robotnikom miastowym — nie mogą być traktowani jako ubodzy krewni w republice.

G. K. P. propaguje **ideę zawierania kontraktów kolektywnych.** Jest ona szeroko praktykowana w wielu krajach. Wiele z naszych grup przemysłowych waha się jeszcze, ale kwestja ta jest warta głębszego zbadania ze strony prawodawcy.

Wreszcie, zasada **„racjonalizacji",** o której wspominaliśmy często, przyjęta jest przez syndykalizm i nie zapominano o tem, iż w Narodowej Radzie Ekonomicznej przedstawiciele pracodawców i robotników rozpoczęli wspólną pracę w celu zastosowania tej zasady w możliwie najlepszych warunkach.

Parlament nasz ma tutaj **pole do poważnej pracy, którą kraj oceni bezwątpienia wyżej od pustej i bezpłodnej agitacji politycznej.** Izba może zabrać się do pracy z zapałem, gdyż u wszystkich ludzi uczciwych spotka się z chęcią ułatwienia jej zadania, a 14-ta z rzędu Izba będzie mogła zająć miejsce w historji, jako jedna z tych, która dokonała największego wysiłku w celu **zapewnienia maksimum materjalnego dobrobytu możliwie największej ilości Francuzów.**

Jest to **prawdziwy postęp społeczny.** Mamy pracę do spełnienia, musimy wprowadzić ulepszenia w funkcjonowaniu ekonomicznem, ukoić cierpienia, zaprowadzić dobrobyt. Co nas obchodzą grupy lub podgrupy, co nas obchodzą drobne współzawodnictwa lub dziecinne ambicje; bądźmy dobrymi Francuzami, bądźmi **ludźmi zdrowego rozsądku,** miejmy trochę serca i zabierzmy się do pracy na całym froncie — od prawicy do lewicy.

F. François Marsal,
sen. franc., b. prez. Rady ministrów.

Przyspieszenie stabilizacji franka francuskiego i jej podstawy.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 20 czerwca. **Ustawowa stabilizacja franka nastąpi prędzej, niż się spodziewano. Wobec ciągłego napływu walut obcych** na rynek paryski, oraz **obowiązku wykupywania ich przez Bank Francuski,** aby utrzymać kurs franka, Poincare postanowił ustawową stabilizację franka **przyspieszyć.**

Na wtorkowej radzie ministrów postanowiono, że ustawa stabilizacyjna **będzie przyjęta przez Radę w sobotę po południu,** poczem **natychmiast będzie przedłożona izbom do zatwierdzenia.**

Prawdopodobnie już w nocy z soboty na niedzielę ustawa stanie się prawem.

Parlament będzie musiał zatwierdzić **dwa rodzaje tekstów.** Primo: **właściwą ustawę o stabilizacji,** secundo: **konwencję, normującą stosunki pomiędzy skarbem państwa a Bankiem Francuskim.**

Nowa wartość franka w złocie ustalona zostanie w ostatniej chwili. Napewno **będzie bardzo zbliżona do obecnego kursu.** Ustawa **zapewni wymienność nowych banknotów na złoto w obrotach zagranicznych, ale wewnątrz kraju monety złote nie ujrzą zaraz światła dziennego.**

Konwencja rządu z Bankiem Francuskim **przewalutuje wartość zapasu złota. Dziś wynosi on 4.141 miljonów fr. zł.,** jeżeli Poincare będzie stabilizował na współczynniku **5,** wówczas **wartość zapasu złota wyrazi się cyfrą 20.705 miljonów franków. Fikcyjna nadwyżka 16 z górą miljardów** zostanie zapisana na dobro skarbu. **Pochłonie ona całkowicie debet skarbu na jego rachunku bieżącym w Banku. Debet to wynosi obecnie 18.400 miljonów,** ale przed końcem tygodnia **spadnie zapewne do 13 miljonów,** albowiem **powodzenie ostatniej pożyczki konwersyjnej pozwoli skarbowi na taką redukcję.**

W rezultacie **nowy bilans Banku Francuskiego** będzie należał do najzdrowszych na świecie. **Pokrycie obiegu banknotów będzie wynosić 90 procent.**

Ustawa amnestyjna została uchwalona przez Sejm w trzeciem czytaniu.

Warszawa, 20 czerwca (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu izba **przyjęła** wnioski komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, w myśl których **postępowania karno-sądowe przeciw kilku posłom mają być zawieszone.**

W sprawie zamknięcia wyższych klas gimnazjum ruskiego w Stanisławowie.

Następnie pos. **Jędrzejowicz** (BBWR) referował **sprawę zamknięcia 5 klas gimnazjum ukraińskiego w Sanisławowie.** Zamknięcie tego gimnazjum wynika stąd, że **w czasie święta 3 maja uczniowie wyższych klas** tego gimnazjum **nie chcili mimo nakazu wziąć udziału w obchodzie.**

Wychodząc ze stanowiska **czysto pedagogicznego** komisja oświatowa wnosi, aby **wezwać rząd do jakrychlejszego zakończenia tej sprawy** i wydania zarządzeń, któreby na przyszłość **zapobiegały takim zajściom** oraz załatwienie tej sprawy w ten sposób, aby **młodzież szkolna nie straciła roku szkolnego.**

Posłanka **Rudnicka** (Ukr.) przemawiała **za wnioskiem mniejszości,** domagającym się, **aby rząd umożliwił uczniom zamkniętych klas dalsze kształcenie się bez utraty roku przez przyjęcie ich z powrotem bez egzaminu.**

Pos. **Kornecki** (Klub Nar.) wypowiada się **przeciw wskazówce** zawartej w rezolucji, w myśl której **młodzież ta nie miałaby stracić roku szkolnego.**

PPS. oddawna już domaga się **rozszerzenia autonomii terytorjalnej dla narodu ukraińskiego** i podkreśla zastrzegając się przeciw ukraińskim czynnikom nacjonalistycznym, że nie będzie rozwiązania kwestji ukraińskiej, dopóki

---

GUSTAW BAUMFELD.

DEFRAUDANT

Nowela.

(Ciąg dalszy).

Kasjer rozważał przez chwilę chłodno wszystkie projekty, które nasunęły się mu w gorączce przemyśliwania sprawy. I znowu myśli zaczęły wirować wkoło jednego punktu coraz to gwałtowniej, z chaosu i wiru wyłaniał się ten punkt coraz to nanowo, migał, przewijał się, wymykał, aż wreszcie wszystkie myśli zatrzymały się przy tym punkcie, jakby go wyłowiły, utwierdziły, utrwaliły. Tak, to jedyny ratunek. Właściwie to jedyny sposób, którego mógł użyć. Tak upewnił się kasjer „Banku Zjednoczonych Bankierów".

Ale głośno powiedział tylko:

— Zajadę do was pojutrze.

A właśnie był piątek i pojutrze wypadała niedziela.

Rozmowa ze szwagrem odbyła się po zajęciach biurowych i przyszły defraudant miał przed sobą całą noc do obmyślenia kradzieży. Kradzież — mówił sobie — jest kradzieżą, chociaż on sam złodziejem nie jest. Pragnął tylko jednego: żeby to była tylko chwilowa, przejściowa, kradzież; w takim razie on byłby tylko chwilowo złodziejem. Bo pragnął, żeby to pozostało tem, co zamierzał: samowolną pożyczką z funduszów Banku Zjednoczonych Bankierów, zwróconą szybko z zysku gry na giełdzie. Oczywiście tak szybko, by braku pieniędzy w kasie Baku nikt nie spostrzegł. On sam w ten sposób nigdy dotychczas nie pożyczył pieniędzy, ale wiedział o kilku takich pożyczkach; były to zawodowe tajemnice w sferach kasjerskich. Do gry na giełdzie miałby mu pomóc kolega Z., doświadczony znawca, zawsze grający szczęśliwie. Trzeba będzie z nim porozmawiać.

Jutro składa się tak, że ma nastąpić wypłata pewnej raty w banku zagranicznym. Kasjer potrafi poczynić pewne przesunięcia czasowe w różnych rubrykach wypłat. Chodzi o kilka dni. W najgorszym razie wyratuje go kolega Z. Jeżeli się powiedzie, w ciągu trzech dni pieniądze będą znowu w kasie.

A tymczasem siostra dostanie część pieniędzy i byt folwarku będzie uratowany.

Najważniejsze, że kasjer ma tak wielkie zaufanie swoich pracodawców, iż przez kilka dni nikt go oczywiście nie będzie podejrzewał — po tylu latach uczciwej służby.

A zresztą — nie czyni tego dla siebie; jest to ofiara, naturalnie ciężka ofiara, — ale sam cel szlachetny, wypływający z miłości braterskiej, uspokaja w znacznym stopniu jego sumienie. Siostra i szwagier nie domyślą się pochodzenia pieniędzy; powie im, że to pożyczka prywatna od osoby bardzo zamożnej i pod wielką dyskrecją; o zwrot ostateczny od szwagra jest zupełnie spokojny, gdyż chodzi tylko o uporządkowanie folwarku. Kasjer chciał już powiedzieć: „Bóg pomoże" — ale wstrzymał się od mieszania Boga do takich zbyt ludzkich i skomplikowanych w sumieniu interesów. A jednak rozumiał w tej chwili, dlaczego starożytni złodzieje odwoływali się w takich sytuacjach do jednego z bożków; podobno był nim Merkury.

Planom kasjera sprzyjała dobra okoliczność, że główny dyrektor Banku wyjeżdża jutro do swego majątku i wraca w poniedziałek wieczorem.

Wszystko było zdecydowane i gotowe, gdy kasjer szedł w sobotę do swoich zwykłych zajęć porannych. W sobotę zajęcia kończyły się wcześniej i już koło pierwszej popołudniu kasjer chował do swojej teczki całą sumę potrzebną. Czynił to z zupełnym spokojem. Był w pokoju kasowym sam i manipulację przeniesienia agotówki z rezerwy kasowej do kasy podręcznej przeprowadził bez przeszkód.

Resztę zrobił ściśle według planu. Nerwy wszystkie napięte były tak silnie i w jednym jakoby kierunku, że dawało to kasjerowi zupełną równowagę. Uważał dobrze na to, żeby ani na chwilę nie wypaść wobec siebie samego z roli pożyczającego; wiara w realność tej roli i w pewny, szybki zwrot pożyczki była warunkiem powodzenia całego planu; gdyby stracił tę wiarę, straciłby spokój, nie udałby się mu plan z pewnością. A przecież ryzykował wszystko. I kasjer był spokojny i niezachwiany.

Około drugiej po południu wyszedł z Banku i ruszył prosto do domu.

Był wczesny styczniowy zachód, gdy szedł przez ulice. Mróz sprawia, że zimą ludzie mniej się interesują przechodniami i wogóle swoim bliźnimi. Zapewne gdzieś w głębi duszy kasjer zadowolony był z tego. Ale ogólem napięcie nerwów nie zawiodło go dotąd i szedł spokojnie, nawet znacznie spokojniej, niż zwykle.

Jest przecież także faktem, że w chwiejności i niezdecydowaniu życia ludzkiego każdy zdecydowany postępek, choćby to był i czyn zbrodniczy, daje jakby chwilowe zadowolenie, poczucie pewności i siły.

Za chwilę znalazł się kasjer w samotności i mroku swego kawalerskiego mieszkania. Postanowił nigdzie nie wychodzić aż do wyjazdu. O świcie odchodził pociąg w stronę ostatniej stacji podmiejskiej, a stamtąd już tylko kilka kilometrów końmi. Na szóstą rano będzie u siostry. Wszystko było tak ułożone, że kasjer nie niepokoił się o przebieg wypadków. Pragnął tylko jak najprędzej oddać szwagrowi pieniądze, pozbyć się ich: Zdawało się mu, że faktyczne wypełnienie ostatecznego celu kradzieży utrwali jego spokój wewnętrzny.

Przed wieczorem przyjdzie posługaczka i przyniesie kolację. Rozpali jeszcze raz w piecu. Zabawi tylko chwilkę i pójdzie sobie. Zostanie sam. Wtedy odpocznie przed podróżą.

Ten zwyczajny, najzwyczajniejszy tok rzeczy dnia powszedniego sprzyja bardzo zachowaniu pełnego spokoju.

Ale dziwną okleją skojarzeń kasjer niepokoić się zaczął przed samym wieczorem. Możnaby pomyśleć, że z zapadnięciem ciemności nocnych rozluźnia się łączność ze światem zewnętrznym i człowiek staje nagle wobec siebie samego. Gdy nadeszła posługaczka, ogarnęło kasjera dziwne uczucie, jakgdyby rozżalenia, że ta kobiecina uważa go za bardzo uczciwego człowieka, gdy on przecież — przecież — tak bardzo zaryzykował. Ten moment był właściwie pierwszem postawieniem jego postępku oko w oko ze społeczeństwem — milczącem, ale jakgdyby nadsłuchującem uważnie głosów sumienia. *(C. d. n.)*

sejm nie weźmie pod uwagę stanowiska PPS. w tej sprawie.

Poseł **Pochmarski** (BBWR) wskazuje, iż klub jego **rozumie doniosłość całej sprawy**, jednakże jest ona **trudna, wymaga rozwagi i zastanowienia, a lekkomyślnie nie może być załatwiona**, gdyż idzie tutaj o duszę młodzieży. Rozpatrując tę sprawę, **należy mieć na względzie zgodne współżycie obu narodów**, a jednocześnie grają rolę jeszcze **uczucia wychowawcze, patrjotyzm i polityka**. Dzień 3 Maja jest **oficjalnem świętem państwowem, to też rząd ma prawo wymagać lojalności** względem tego święta. Możliwem jest, że **niższe organa wykonawcze popełniają błędy, jednakże za łamanie dyscypliny przez młodzież musi nastąpić kara.**

Na plenum Sejmu sprawa taka **przesądzoną być nie może.** Dlatego najważniejsze — zdaniem mówcy — **jest wyjście proponowane przez referenta pos. Jędrzejewicza. Nie można przesądzać jak szkoła ma tę rzecz załatwić**, gdyż szkoła ma **odrębny ustrój**. Dlatego młodzież, która od dłuższego czasu nie bierze już udziału w naukach, **nie może być całkowicie zwolniona od pewnych uzupełnień, ponadto dyscyplina szkolna nie może być podrywana uchwałą Sejmu.** Władze szkolne powinny wogóle zdecydować **w jaki sposób młodzież ukraińska ma uczestniczyć w święcie 3-go Maja.**

„My jesteśmy jeszcze **pokoleniem wojen i burz** — kończy poseł Pochmarski — w którem **różne uczucia nienawiści** nurtują jeszcze, ale **powinniśmy ochronić od tego młodzież** i pedagogja polska i ukraińska powinna **sobie podać ręce**, aby tę ranę zaleczyć i szukać wyjścia".

W końcowem przemówieniu referent pos. **Jędrzejewicz** (BBWR) podkreślił konieczność uchwalenia wniosku komisji.

W głosowaniu **przyjęto rezolucję, zaproponowaną przez komisję z poprawkami pos. Langera i posłanki Rudnickiej**, aby uczniom zamkniętych klas **umożliwiono dalsze kształcenie** bez utraty roku szkolnego przez powrotne przyjęcie tej młodzieży **bez egzaminu** do gimnazjum stanisławowskiego.

—o—

wewnętrznych podania odnośne petentów **ma załatwiać w sensie przychylnym.**

Wniosek o założenie uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Warszawa, 20 czerwca (AW). Wśród zgłoszonych ostatnio do laski marszałkowskiej przez **Klub ukraiński wniosków**, znajduje się wniosek z dołączonym doń projektem ustawy **o założenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.** Klub ukraiński **ma zgłosić nagłość wniosku**. Jednocześnie zgłoszony ma być wniosek **o zmianę szkolnej ustawy językowej.**

—o§o—

Senat rozpoczął obrady nad budżetem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 czerwca. **Senat** przystąpił we wtorek do **rozprawy** nad uchwalonym przez Sejm **budżetem na rok 1928/29.**

Na wstępie posiedzenia **złożył ślubowanie** senatorskie senator **Rogula** (klub białoruski).

Wybór 4-ch członków Trybunał Stanu odłożono na godziny późniejsze.

Załatwiono, referowany przez sen. **Wodzińskiego**, projekt zmiany **postępowania egzekucyjnego w stosunku do związków komunalnych** na terenie sądów apelacyjnych: **warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego.**

Następnie zabiera głos **generalny referent** budżetu, sen. **Szarski** (BBWR), przedstawiając Senatowi sprawozdanie komisji budżetowej, które — jak wiadomo — **kończy się propozycją przyjęcia budżetu w brzmieniu przez Sejm uchwalonem.**

Na posiedzeniu Senatu zasiadają na ławie ministrów: minister skarbu **Czechowicz**, min. oświaty dr. **Dobrucki**, min. robót publicznych **Niezabytowski** i min. reform rolnych **Staniewicz**. To gremjalne pojawienie się członków gabinetu na posiedzeniu Senatu wywołało **żywe zadowolenie** wśród członków Izby.

Wielka dyskusja nad amnestją.

Z kolei izba przystąpiła do sprawozdania komisji prawniczej o projektach rządu i poselskich **w sprawie amnestji.**

Referent pos. **Pużak** omawiając poszczególne postanowienie projektu ustawy zaznaczył m. in., że z **pod amnestji wyjęte** są m. in. kary za **szpiegostwo, dezercję**, o ile dezerter nie stawił się do władzy powołanej najpóźniej w miesiąc po wejściu w życie ustawy amnestyjnej, dalej **rozmyślne morderstwa, rabunek, fałszowanie pieniędzy, przemytnictwo, handel żywym towarem**, oraz **przestępstwa urzędników na szkodę państwa.**

Mowa wicemin. sprawiedliwości Cara.

Wiceminister sprawiedliwości **Car**, zabierając głos oświadczył, że projekt rządowy amnestji **nie jest zwykłem przedłożeniem ustawodawczem**, jest to bowiem akt **o pewnej doniosłości historycznej**, wiążący się z życiem odrodzonego państwa polskiego, które teraz zamyka okres organizacyjny wytężonej pracy nad ustaleniem swoich granic, założeniem pierwszych zrębów swego porządku prawnego, dla zapewnienia sobie należnego stanowiska w sferze stosunków międzynarodowych.

Dalej korzystać mogą z amnestji osoby, które dopuszczały sie czynów występnych **z pobudek politycznych, narodowych, religijnych, społecznych i społeczno-gospodarczych.** Przestępstwa **prasowe**, polegające na zniewadze władz i urzędników korzystają **z zupełnej amnestji.**

Rząd uznał za możliwy udział w częściowej amnestji chociaż nieco w **szczuplejszym zakresie** tym osobom, które **w drodze militarnej w ścisłem porozumieniu z czynnikami obcemi zmierzały przed 3 maja 1926 r. do wprowadzenia ustroju komunistycznego.**

Tym osobom może być darowana **1/3 kary, nieletnim połowa kary.**

Z częściowej amnestji korzystać będą również osoby skazane za przestępstwa **pospolite.**

Dalej amnestja przewiduje orzeczenie **zamiast kary śmierci kary 15 lat ciężkiego więzienia**, karę zaś **dożywotniego więzienia łagodzi do lat 10.** Amnestją częściową objęte są również **kary postępowania dyscyplinarnego.**

Ograniczenia tej amnestji podyktowane zostały **tylko troską o bezpieczeństwo państwa. Czynniki zewnętrzne nie mają najmniejszego wpływu na decyzję rządu w tym względzie. Niedopuszczalne ich mieszanie się** w nasze sprawy wewnętrzne ma źródło bądź **w niedokładnej znajomości naszych stosunków**, bądź też jest wynikiem **świadomie oszczerczej akcji**, uprawiane przez elementy wrogie naszemu państwu.

Stan naszego więziennictwa nie jest gorszy od tego stanu, jaki ma miejsce w państwach, kroczących na czele cywilizacji zachodniej Europy.

W 36 wypadkach wyroków śmierci prezydent Rzplitej **ułaskawił 34** a 2 i tak nie zostały wykonane, gdyż w toku ich wznowiono postępowanie. Natomiast w toku postępowania **doraźnego**, które w r. ub. zostało zniesione **wykonano 10 wyroków śmierci za morderstwa i bandytyzm.**

W zakończeniu wiceminister oświadczył, iż **poprawki i uzupełnienia komisji zostały przez rząd przyjęte**, wobec czego rząd traktuje ten projekt **jako integralną całość**, w której **nie może zajść żadna istotna zmiana**, gdyż musiałoby to wpłynąć na dalsze stanowisko rządu w tej sprawie dotychczas uzgodnione między czynnikiem sejmowym a rządowym i wtedy szybka realizacja projektu nie mogłaby nastąpić, **odpowiedzialność zaś za to spadłaby na Sejm.**

Przebieg debaty.

Poseł **Makowski** (BB) oświadcza, że klub jego **wita z uznaniem inicjatywę rządu** w tej sprawie. Poddając następnie analizie projekt amnestji mówca podnosi, iż **ma on wielkie zalety**, jest bowiem skonstruowany w sposób **nawskroś nowoczesny.**

Pos. **Jeremicz** (kl. biał.) i **Zahajkiewicz** (ukr.) **domagają się rozciągnięcia amnestji na wszystkie przestępstwa do dnia 3 maja 1928.**

Pos. **Pieracki** (ZLN) oświadcza, że klub jego **gotów jest głosować za projektem komisji, ale nie zgodzi się na żadne rozszerzanie amnestji.**

Pos. **Bittner** (ChD) domaga się, aby postanowienia zawarte w projekcie ustawy, iż niezdolność prawna jako skutek skazania, **nie dotyczyło komunistów**, społeczeństwo bowiem ma **prawo bronić się przed wpływem przestępców.**

Pos. **Hartglas** (KŻ) uważa, że amnestja powinna objąć **komunistów w całej pełni.**

Pos. **Brodacki** (Piast) **sprzeciwia się** wszelkim wnioskom **rozszerzającym amnestję.** Poseł **Cham** (Selrob lewica), **Bittner** (kom.) i **Gawrylik** (kl. Białor.) domagali się **całkowitej amnestji.**

Pos. **Ciołkosz** (PPS) zgłosił **poprawkę**, aby amnestję rozciągnąć także na **kary dyscyplinarne za przewinienia służbowe**, popełnione **z pobudek społecznych lub gospodarczych.** Dotyczyłoby to **kolejarzy dotkniętych karą z powodu strajku. Druga poprawka** domaga się **zniesienia takich kar dodatkowych**, jak **utrata poborów uposażeń, emerytur i rent.**

Głosowanie.

Po końcowem przemówieniu referenta izba przystąpiła do głosowania. **Wszystkie zgłoszone poprawki zostały odrzucone**, poczem **całą ustawę amnestyjną izba przyjęła w brzmieniu zaproponowanem przez komisję** w drugiem, a następnie **w trzeciem czytaniu.**

Uchwalenie szeregu rezolucyj do budżetu.

Po półgodzinnej przerwie przystąpiono do **głosowania nad rezolucjami** zgłoszonemi w **liczbie 165 do preliminarza budżetowego.**

Do ustawy skarbowej przyjęto rezolucję, wzywającą **rząd do przedłożenia ustawy o uposażeniach.**

Do budżetu Prezydjum Rady Ministrów przyjęto rezolucję, wzywającą **do zwinięcia „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej".**

Dalej **przyjęto** rezolucję **przekazania ministrowi pracy i op. społ. wszystkich agend sanitarnych**, rezolucję **o nowelizacji ordynacji wyborczej, do związków komunalnych w b. zaborze austrjackim**, rezolucję **o nowelizacji ustawy o waloryzacji wkładek oszczędnościowych, złożonych przez emigrantów** w walutach pełnowartościowych, rezolucję **o niewyzbywaniu się akcji Banku Polskiego, o zniesieniu ustawy kartelowej, o zniesieniu pragmatyki dla pracowników P. K. O.**, o przekształceniu szkoły sztuk pięknych w Warszawie na szkołę akademicką, w sprawie **zniesienia opłat liczników telefonicznych**, oraz szereg innych rezolucyj. Po odczytaniu wniosków i interpelacyj, marszałek oznajmił, iż termin następnego posiedzenia będzie podany do **wiadomości później.**

—o§o—

Komisja prawnicza zajmie się nowelizacją dekretów prasowych i ustawą dziennikarską.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 czerwca. **Komisja prawnicza** na ostatniem zapewne posiedzeniu, mającem się odbyć w tej sesji na porządek obrad zamieściła **szereg projektów ustawowych** m. i. projekt dotyczący **nowelizacji dekretów ustawy o wydawaniu „Dziennika Ustaw"** oraz **nowelizacji dekretów prasowych.**

Na porządku obrad jest również wniosek posła Jana **Dąbskiego** w przedmiocie projektu ustawy, normującej **stosunki prawne zawodu dziennikarskiego.**

Obrady komisji oświatowej Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 czerwca. (PAT) **Sejmowa komisja oświatowa** przystąpiła wczoraj do dalszych **obrad nad wnioskiem pos. Prochnika** (PPS) w sprawie **zmiany statutu, dotyczącego kwalifikacji nauczycielstwa w szkołach średnich.** Po przeprowadzeniu dyskusji formalnej, w czasie której delegat rządu, oraz pos. **Jędrzejewicz** (BB) wypowiedzieli się za **odroczeniem sprawy, postanowiono** dalsze rozpoznawanie wniosków **odroczyć** i na najbliższem posiedzeniu komisji wziąć pod obrady wniosek, dotyczący **egzaminów doktorskich**

O zmianę hańbiących nazwisk.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 czerwca. Na porządku dziennym **Komisji administracyjnej** znajduje się **projekt ustawy**, wniesiony przez posła **Czernickiego** (Stronnictwo Chłopskie), dotyczący **zmian nazwisk hańbiących swojem brzmieniem.** Projekt ustawy w art. 2 powiada, że **minister spr.**

Przejazd polskich pociągów wojskowych przez Prusy Wschodnie.

(Własne Radjo „Nowej Reformy").

Berlin, 20 czerwca. **Rząd polski** zwrócił się **do rządu Rzeszy o przepuszczenie transportu wojskowego przez Prusy Wschodnie.** Przejazd polskich oddziałów wojskowych przez Prusy Wschodnie odbywa się **na podstawie artykułu 47 układu kurytarzowego z 1 kwietnia 1921, który reguluje komunikację przez kurytarz gdański.** Układ ten reguluje przejazd pociągów z Niemiec do Prus Wschodnich oraz szereg innych spraw, związanych z problemem tranzytu.

Między innemi postanawia, że Niemcy mają prawo do wysyłania przez kurytarz **jednego osobowego i jednego towarowego pociągu wojskowego tygodniowo.**

To samo prawo przejazdu przez Prusy Wschodnie musiano przyznać swego czasu i Polsce, gdyż inaczej traktat nie doszedłby do skutku. Z punktu prawniczego chodzi tutaj o prawo, **przysługujące obu stronom w równej mierze.**

Mimo wyraźnego brzmienia umowy niemiecka prasa nacjonalistyczna występuje stanowczo przeciw przyznaniu Polsce tego prawa.

Audjencje u Prezydenta Rzpltej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 czerwca. **Prezydent Rzplitej** udzielił dziś **szeregu audjencyj.** M. i. przyjął o godz. 11.30 **delegację Krakowskiej Akademji Umiejętności**, w skład której wchodzili prezes Akademji prof. **Rozwadowski** i sekretarz prof. **Wróblewski.** Delegacja powiadomiła p. prezydnta o uchwale, dotyczącej **wyboru p. Prezydenta na członka Akademji.**

O godz. 3 popołudniu Prezydent **wyjedzie do Czerska** w towarzystwie ministrów **Składkowskiego i Dobruckiego.**

Bezpodstawne pogłoski o zmianie w składzie rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 czerwca. **„PAT"** upoważniony jest **na podstawie polecenia ze sfer urzędowych do stwierdzenia**, że **pogłoski**, jakie się pojawiły **w dziennikach opozycyjnych** o rzekomo mającej nastąpić **zmianie w składzie obecnego gabinetu**, są pozbawione **podstawy.**

Rola Polski w utrwaleniu światowego pokoju.

Warszawa, 20 czerwca (AW). Na **otwarciu międzynarodowego kongresu pokoju**, który nastąpi w stolicy w **dniu 25 bm.** minister **Zaleski wygłosi przemówienie.**

Będzie ono poświęcone **ocenie roli, jaką odegrała Polska w utrwaleniu pokoju światowego** i poruszy szereg problemów z dziedziny polityki polskiej na arenie międzynarodowej.

Znamienny wyrok w sprawie waloryzacji wierzytelności przedwojennych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 czerwca. Wydział cywilny sądu okręgowego **w Łodzi** rozpatrywał w dniu wczorajszym **interesującą i typową sprawę na tle waloryzacji wierzytelności przedwojennych.** Niejaki pan K. w Łodzi **ubezpieczył się na dożycie w roku 1898 na sumę 10 tysięcy rubli, płatną w r. 1923.**

Pan K. **zażądał wypłacenia policy w r. 1923**, przyczem towarzystwo ubezpieczeniowe **"L'Urbaine" wyraziło zgodę** na powyższe żądanie, jednak oświadczyło gotowość wypłacenia **za 100 rubli — 216 marek polskich**, czyli razem **21.600 marek polskich.**

Pan K. **nie zgodził się** na tę propozycję i oddał **sprawę do sądu**, który w dniu wczorajszym **polecił towarzystwu wypłacić 9.500 zł., czyli 95 zł. za 100 rubli.**

—0—

Sowiety chciałyby nałożyć kaganiec polskiej prasie.

Moskwa, 20 czerwca (AW). **„Izwiestja"** występują z wyjątkowo **brutalnym atakiem na prasę polską**, w związku z artykułami poświęconemi stosunkom polsko-sowieckim. Wysuniętą przez „Czas" tezę, iż dla Polski **korzystne są gwarancje wykonania traktatu ryskiego, analogiczne do gwarancji, które posiada Francja w odniesieniu do Traktatu Wersalskiego**, w postaci okupacji Nadrenji „Izwiestja" nazywają **prowokacją** (?) i otwartem wezwaniem do **naruszenia całości państwowych granic Związku Sowieckiego (?).**

W „Izwiestjach" wzywają do położenia przez rząd polski i opinję społeczną kresu bandyckim (?!) wystąpieniom prasowym, podżegającym do wojny.

Socjaliści przeciw jednorazowemu zasiłkowi dla duchowieństwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 czerwca. (*Wir*) Klub P. P. S. zgłosił na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniosek, wzywający rząd, aby „bezzwłocznie zdał sprawę, **na jakiej podstawie ustawowej oparta jest uchwała Rady ministrów z dnia 18 czerwca b. r., przyznająca duchowieństwu jednorazowy zasiłek w wysokości 22.5 proc. uposażeń miesięcznych** i z jakich źródeł budżetowych mają być te zasiłki wypłacone".

—0—

Dymisja gabinetu bawarskiego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Monachjum, 20 czerwca. Premjer Held zawiadomił prezydenta bawarskiego „Landtagu" **o dymisji całego gabinetu.**

Dział giełdowy.

Kraków, 20 czerwca.

AKCJE CHWIEJNIE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania prawie zupełny zastój. Nastrój naogół słabszy, przy braku większego zainteresowania i minimalnych obrotów. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 182—184, Przemysłowy 105, Toham 14, Zieleniewski 144—145, Firley 63—64, Siersza górnicza 100, Chybie 79, Chodorów 174, Piasecki 15.75.

Na rynku walutowym bez większych zmian. Zaofiarowany towar dostateczny, wobec małego zainteresowania. W Krakowie dolar got. 8.89—8.89½, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.88 1/4—8.88 3/4, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.88 3/4—8.89 1/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.89—8.89 3/4, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń, 20 czerwca. Pod wpływem wiadomości o słabszej tendencji na giełdach zagranicznych obroty były utrzymane w granicach ciaśniejszych. Poprawiły się jedynie A. E. G. i Nafta. Inne papiery częściowo zniżkowały. Siersza 8.3, Portland 69, Karpaty 31, Galicja 71, Schodnica 11.5, Nafta 37.9, Alpiny 41.55, Gal. Bank Hipoteczny 90, Fanto 10.5, Zieleniewski 13.5.

Giełda szwajcarska.

Zurych, 20 czerwca. (PAT) Paryż 20.38½, Londyn 25.31 1/4, Nowy Jork 5.18.70, Belgja 72.45, Włochy 27.26, Hiszpanja 85, Holandja 209.22½, Berlin 123.98, Wiedeń 73.01, Sztokholm 139.22.5, Oslo 138.95, Kopenhaga 139.07.5, Sofja 3.74½, Praga 15.37, Warszawa 58.17.5, Budapeszt 90.44½, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.64 3/4, Bukareszt 3.17.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221.25.

Wiadomości krakowskie.

———o§o———

Rozszerzenie muzeum archeologicznego Akademji Umiejętności.

W związku z odnowieniem gmachu Akademji Umiejętności rozszerzono muzeum archeologiczne Akademji. Najwięcej miejsca zajmuje pracownia dla odbudowy naczyń glinianych. Ponadto zorganizowano pracownię chemiczno-techniczną i urządzono pracownię dla konserwatora zabytków historycznych. Wreszcie uporządkowano zbiory peruwiańskie. Do muzeum przybyły ostatnio groby z epoki neolitu pow nowosądeckego oraz szereg zabytków z różnych miejscowości Małopolski Zachodniej i województwa kieleckiego.

———o§o———

Święto młodzieży w Krakowie

Kuratorjum okręgu szkolnego łącznie z komitetem miejskim i powiatowym W. F. i P. W. urządzają w Krakowie w niedzielę 24 bm. święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego młodzieży. Uroczystość rozpocznie o godz. 9 msza św. polowa z kazaniem na Rynku Głównym, poczem nastąpi poświęcenie sztandaru P. W. i W. F. i wbijanie gwoździ. Po przemówieniach odbędzie się defilada u wylotu ulicy Wolskiej obok Uniwersytetu.

Popołudniu na boisku K. S. Cracovia o godz. 16 końcowe zawody drużyn szkolnych z całego okręgu — występ hufców szkolnych i oddziałów P. W.: 1) gra w palanta (nagroda Min. W. R. i O. P.), pokaz gimnastyki hufców i oddziałów P. W.; 2) gra w siatkówkę dziewcząt (nagroda woj. komitetu W. F. i W. P., gra w kwadrata dziewcząt (nagroda Kurat. Okr. Szk.), rzuty, skoki; 3) bieg rozstawny 8×100 m. (pięciobój) nagroda K. S. Cracovia) występ hufców i oddziałów P. W.: a) hufce P. W. — rzuty granatem, b) p. w. kobiet — obrona przeciwgazowa, c) Sokół — szermierka — walka dwóch przeciwników, d) Strzelec — musztra formalna; 4) zbiorowe gry drużyn reprezentacyjnych żeńskich szkół średnich w Krakowie, gra w koszykówkę dziewcząt (nagroda Kuratorjum). 5) uroczyste wręczenie nagród i odznak zwycięskim drużynom w zawodach młodzieży szkolnej, oraz hufców szkolnych i oddziałów P. W.

Święto młodzieży poprzedzają rozgrywki w dniu 23 czerwca. Na boisku K. S. Cracovja — zawody tennisowe godz. 10-ta i pięciobój drużyn szkolnych — godz. 16-ta. W Parku dra Jordana — zawody w grach drużyn szkolnych — godz. 17-ta. W Parku Krakowskim (ewent. w pływalni Y. M. C. A.) zawody w pływaniu drużyn szkolnych o godz. 9 (nagroda Min. W. R. i O. P. i sekcji W. F. T. N. S. W.) za opłatą. Wieczorem o godz. 19 min. 30 capstrzyk orkiestr szkolnych po ulicach miasta.

W razie niepogody w dniu 24 bm. nabożeństwo w kościele św. Piotra, o godz. 9 poświęcenie sztandaru, wbijanie gwoździ w sali Tow. Gimn. Sokół I. przy ul. Wolskiej. Zawody sportowe odbędą się bez względu na pogodę.

———o§o———

Turoń przed kratkami sądowemi.

Przemycanie bibuły komunistycznej przez granicę.

W dniu dzisiejszym stanęli przed sądem przysięgłych oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej: Józef Turoń, słuchacz filozofji, obywatel czechosłowacki, lat 29, Terezja Podermańska, lat 34, obywatelka czechosłowacka i Włodzimierz Kimerz, słuchacz prawa, lat 22, Ukrainiec. Aczkolwiek sprawa podpadała pod kompetencję Sądu Okręgowego w Cieszynie — jednakowoż na mocy uchwały Sądu Najwyższego została ona przekazana Sądowi Okręgowemu w Krakowie.

Według aktu oskarżenia, obwinieni Turoń i Podermańska zostali zauważeni przez strażnika celnego w nocy dnia 2 lutego br. na granicy czechosłowackiej w okolicy Goleszowa w towarzystwie jakiegoś nieznanego mężczyzny, który przed zatrzymaniem Turonia i Podermańskiej zdołał zbiec. Przytrzymani przez strażnika tłómaczyli się, że idą na zabawę na stronę czeską. Strażnik puścił ich wolno, gdyż Podermańską znał osobiście. Patrolując jednak następnie w pobliskim lesie, znalazł 2 worki z bibułą komunistyczną, ważące około 75 kg.

Na drugi dzień aresztowano Turonia i Podermańską. Turoń zaprzeczył kategorycznie, iż brał udział w robocie komunistycznej — natomiast Podermańska częściowo przyznała się do winy, zeznając, iż za przeniesienie worków ofiarowano jej 100 kcz., jednakże nie wiedziała, co owe worki zawierają. Twierdziła natomiast, iż po owe worki mieli się zgłosić dwaj osobnicy z Krakowa. Inwiligowano dworzec w Cieszynie i przyłapano Włodzimierza Kiniarza, który przybył z Krakowa i w sposób dość nieprawdopodobny tłómaczy cel swej podróży do Cieszyna.

Tłómaczenie się Turonia, iż nie brał udziału w robocie komunistycznej, nie jest zgodne z prawdą, gdyż kilku świadków widywało go często w towarzystwie członków partji komunistycznej — ponadto w czasie rewizji znaleziono w jego mieszkaniu parę wydawnictw komunistycznych. Świadkowie udowodnili również nieprawdziwość tłómaczeń się Kiniarza i Podermańskiej.

Na dzisiejszej rozprawie zdołano przesłuchać oskarżoną Podermańską, która przyznała się, że bibułę przenosiła, lecz nie wiedziała, jaka treść jest w niej zawarta.

Po przesłuchaniu Podermańskiej przewodniczący przystąpił do przesłuchania dwóch dalszych oskarżonych.

Rozprawie przewodniczy s. o. Cieślewski, wotują s. s. o. Warchałowski i Sośnicki. — Oskarża prok. Hubl.

———o§o———

Budowa Zakładu dla starców i nieuleczalnie chorych.

Istniejący Zakład dla starców żyd. ulegnie z powodu budowy III mostu w drodze wywłaszczenia zburzeniu, a stowarzyszenie Zakład ten utrzymujące, nie jest w stanie dla braku funduszów nowego zakładu zbudować, skutkiem czego biedni starcy, którzy w zakładzie tym znajdują schronienie i utrzymanie, byliby tego dobrodziejstwa pozbawieni.

Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej prezydent gminy izraelickiej, dr Landau, podnosząc konieczną potrzebę wybudowania Zakładu dla starców i nieuleczalnych chorych, postawił imieniem sekcji skarbowej wniosek, by krakowska gmina izraelicka objęła istniejące Stowarzyszenie ochrony starców na własność, zaciągnęła pożyczkę komunalną w kwocie 400.000 zł., wybudowała taki zakład i takowy we własnym zarządzie prowadziła. Należy się spodziewać, że tak rząd jak i gmina m. Krakowa przyjdą z pomocą tej instytucji i umożliwią wybudowanie tego tak pożytecznego zakładu.

Przyrodnicy krakowscy interesują się krakowską „bażantarnią“.

Jak wiadomo, dzięki niezmordowanym staraniom radcy miejskiego p. Wobra powstał w Krakowie, w lesie Wolskim, nie wielki, lecz bardzo sympatyczny zwierzyniec z okazami naszej fauny. Jest tam jeleń, kilka saren, lis, borsuk, pełno bażantów, dzika gęś, dzikie kaczki i gołębie. Zwierzęta te są pomieszczone w dobrych warunkach, a najlepszym tego dowodem jest fakt, iż rozmnażają się. Piękny ten zwierzyniec był dotychczas bardzo mało znany, prawie zupełnie nie odwiedzany. (Trzeba też dodać, że bażantarnię bardzo trudno jest znaleźć, brak bowiem drogowskazów, któreby pozwoliły zorjentować się w tym dość dużym lesie).

Nie trzeba podkreślać jak piękną misję spełnia każdy ogród zoologiczny. Jest to przedewszystkiem cenne laboratorjum dla każdego zoologa, pierwszorzędna pomoc szkolna przy nauce przyrody. Jest więc zrozumiałe, że tutejszy świat przyrodniczy zainteresował się naszym zwierzyńcem, rezultatem czego będzie posiedzenie dyskusyjne w sprawie bażantarni, na którem omówi się stan obecny, oraz przyszłe możliwości rozwojowe tego zooparku.

Posiedzenie to odbędzie się dnia 26 b. m. w sali instytutu mineralogicznego ul. Gołębia o godzinie 6-tej.

Ułatwienie komunikacji motorowej z Rabką i Zakopanem.

Dla **umożliwienia publiczności, jadącej pociągiem motorowym dojazdu wzgl. odjazdu**, do wzgl. od **Rabki i Zarytego** prowadzać będzie Dyrekcja **od 20 bm. codziennie między Chabówką a Rabką i Zarytem i z powrotem osobne pociągi osobowe** skomunikowane **bezpośrednio z zakopiańskim pociągiem motorowym.**

———o§o———

OBÓZ LETNI POLSKIEJ YMCA W MSZANIE DOLNEJ nie przyjmuje już zgłoszeń na lipiec, gdyż wszystkie miejsca są zajęte. Jedynie na sierpień może jeszcze być przyjęta niewielka liczba chłopców. Reflektanci zechcą jak najrychlej wnieść swe zgłoszenia do sekretarjatu YMCA przy ul. Krowoderskiej 8.

ZBIEGOWISKO U WYLOTU PLANT. Dziś w godzinach porannych wylot plant u ulicy Zwierzynieckiej był terenem ogromnego zbiegowiska ludzi, które wywołało nagłe zasłabnięcie pewnej służącej. Zawezwany lekarz Pogotowia, dr. Plonkowski, stwierdził u chorej atak epileptyczny. Po zastosowaniu środków leczniczych, przewieziono chorą na stację Pogotowia.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Tadeusz Maroń, lat 22, przechodząc ulicą Basztową, potknął się i upadł na jezdnię, przyczem doznał złamania prawej nogi. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

KOSZTOWNA ZABAWA W HOTELU. Policja aresztowała Marję Kastner (lat 25), która skradła przed kilku dniami Tadeuszowi Kozakowi w czasie zabawy w hotelu „Victoria“ kwotę 130 zł.

———o———

KOŁO ANGLISTÓW UCZNIÓW UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. We środę dnia 20 b. m. o godz. 7-ej w sali 35 Coll. Novum wygłosi p. Greene, lektor U. J., odczyt w języku angielskim p. t. „With the British Army in Palestine“. P. Greene, znany już z kilku odczytów jako doskonały mówca, władający pięknie językiem angielskim, wygłosi ten ostatni odczyt przed swym wyjazdem do Helsingforsu.

Szydło z worka.

Istnieje w Anglji silna instytucja, która pracuje nad zacieśnieniem węzłów ekonomicznych pomiędzy poszczególnemi częściami światowego imperjum brytyjskiego, sądząc słusznie, że interesy handlowe są znakomitym cementem, który połączy najsilniej Kanadę, czy Australję, czy Afrykę południową z Anglją. Instytucja wspomniana nosi nazwę „Empire Marketing Board“. Za pomocą ilustrowanych afiszów wzywa ona codziennie mieszkańców Anglji, ażeby pili „imperjalnie“ wina z Australji i herbatę z Cejlonu, ażeby spożywali „patrjotycznie“ bekony z Kanady i odziewali się w jutę swojską.

Oczywiście John Bull ma prawo do odrzucania obcych wyrobów, ale niechże przyzna to prawo także innym narodom czy państwom. Tymczasem John Bull proklamuje jednostronną wolność handlu, powiadając naprzykład, że Anglik nie powinien spożywać polskich bekonow, że jednakże Polak powinien kupować angielskie szewioty. Co prawda zresztą, tak sądzą nie tylko Anglicy.

A teraz mały cytat: „Gdyby imperjum brytyjskie było jedynem państwem na ziemi, w takim razie proces jego rozwoju mógłby się odbywać spokojnie aż do chwili, w której świat cały zostałby ucywilizowany pod sztandarem brytyjskim. To jest marzeniem imperjalizmu brytyjskiego. Ale świat inaczej wygląda. Istnieją inne państwa, wielkie i małe, ze swoimi marzycielami imperjalistycznymi ze swoimi kupcami bardzo przedsiębiorczymi, którzy się pchają na targi zagraniczne, państwa ze swojemi flotami i ze swojemi armjami dla ochrony tych kupców“.

Któż to tak pisze? Oto nie kto inny, jak tylko Bernard Shaw w ostatniej książce swojej p. t. „Przewodnik dla kobiet inteligentnych w sprawie socjalizmu i kapitalizmu“. Wyszło szydło z worka. Świat mógłby się „ucywilizować“ i zjednoczyć pod berłem brytyjskiem, gdyby obok imperjalizmu angielskiego nie istniały także inne imperjalizmy. Oczywiście godzi się zapytać, czy te inne imperjalizmy są rzeczywiście imperjalizmami.

h. j—e.

Wiadomości z kraju.

Odsłonięcie pomnika Traugutta w Ciechocinku.

Z Warszawy donoszą: **5-go sierpnia** br. odbędzie się w **Ciechocinku** uroczyste **odsłonięcie pomnika Romualda Traugutta.** Pomnik stanie na bloku granitowym, uzyskanym z rozbiórki soboru na pl. Saskim.

Zwycięstwo „Jedynki“ w wyborach miejskich w Brześciu n/B.

Odbyte onegdaj wybory do Rady miejskiej w Brześciu n. B. przyniosły wielki sukces idei bezpartyjnej współpracy z rządem. Lista Nr. 1 nosząca nazwę „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem“, a grupująca w sobie szereg organizacyj i ugrupowań, które w imię współtwórczej pracy obywatelskiej odstąpiły od swych poprzednich różnic przekonaniowych, uzyskała przy głosowaniu 6 (sześć) mandatów, t. j. niemal jedną trzecią ogólnej liczby mandatów. Znaczenie tego zwycięstwa idei obywatelskiej i państwowej na kresach jest tem większe, że cyfry mandatów, uzyskanych przez inne listy wyborcze, wykazują całkowite rozbicie i rozdrobnienie. Stan średni, idący dziś już niepodzielnie za ideologją Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, zyskał tem samem nowy silny punkt oparcia.

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego.

Sąd najwyższy wydał ważne orzeczenie, normujące odpowiedzialność skarbu państwa za szkody, wyrządzone przez funkcjonarjuszy państwowych.

Orzeczenie to, posiadające na przyszłość znaczenie prawa, powstało na tle procesu, wytoczonego przez p. Józefa Wójcika przeciw skarbowi państwa o odszkodowanie za obniżenie zdolności do pracy.

P. Wójcik, mechanik zakładów hydraulicznych w cytadeli, zdążając kiedyś do pracy, uległ postrzeleniu.

Zbłąkana kula ćwiczących się w strzelaniu żołnierzy trafiła go w brzuch, co spowodowało ciężką chorobę, a następnie stałe poderwanie zdrowia.

P. Wójcik złożył skargę o odszkodowanie. Proces przeciw skarbowi państwa wygrał we wszystkich instancjach.

Generalna prokuratorja państwa uwzięła się przegrany proces przeprowadzić do końca i odwołała się do sądu najwyższego.

Wyroku oczekiwano w naprężeniu, gdyż miał on stworzyć precedens, miał stać się prawem, regulującem na przyszłość wszystkie tego rodzaju zatargi między państwem a obywatelami.

Sąd najwyższy wbrew dowodzeniom prokuratorji generalnej ustalił, że żądanie poszkodowanego jest słuszne, zatwierdzając tem samem wyrok uprzednich instancyj, które przyznały p. Wójcikowi odszkodowanie w wysokości paroletniej pensji.

Stąd teza, ujęta przez sąd najwyższy w następującą formułę: „Szkoda, wyrządzona przez funkcjonarjusza państwowego nawet w zakresie służb publicznych, powoduje odpowiedzialność państwa, gdy nie chodzi o akty władzy“.

Znamienne fakty.

Przebieg i wynik odbytych ostatnio wyborów na zjeździe walnym Związku Oficerów Rezerwy w Toruniu, są faktami wysoce znamiennemi, świadczącemi, iż tak potężna organizacja, jaką bezsprzecznie jest Związk Oficerów Rezerwy, wbrew wszelkim próbom opozycyjnych jednostek stoi niezachwianie i zwartą ławą przy idei pracy państwowo-twórczej i jaknajżywszego współdziałania z rządem. Entuzjastyczne owacje, towarzyszące uchwalaniu wyrazów hołdu dla Prezydenta państwa oraz dla Marszałka Piłsudskiego, jako twórcy armji i szefa rządu, świadczą dobitnie o faktycznym nastroju, panującym wśród oficerów rezerwy. Nie mniej znamiennym faktem jest wybór na stanowisko prezesa Zarządu Głównego p. ministra Romockiego, będącego jednocześnie członkiem rządu i posłem z Klubu Bezpartyjnego Bloku. Wysoce patrjotyczne stanowisko Związku Oficerów Rezerwy spotka się niewątpliwie ze słowami żywego uznania ze strony całego społeczeństwa.

Samolot „Marszałek Piłsudski“ dla lotu transoceanowego.

Lotnicy polscy majorowie Kubala i Idzikowski wysłali z Paryża do marsz. Piłsudskiego następujący telegram:

Kończąc ostatnie przygotowania do lotu transatlantyckiego ku większej chwale ojczyzny, której widomy symbolem jest Pan Marszałek, wielki wódz narodu, składamy Mu wyrazy głębokiej czci i hołdu, ośmielając się prosić o zezwolenie na danie naszemu samolotowi drogiego imienia Marszałka.

W odpowiedzi nadeszła od płk. Becka depesza następująca:

Marszałek przesyła podziękowanie maj. Kubali i Idzikowskiemu za wyrażenie przez nich uczucia oddania i wyraża zgodę na nadanie płatowcowi imienia p. marszałka.

Zasądzenie defraudanta.

Z Katowic donoszą: Przed sądem okręgowym w **Katowicach** odbyła się wczoraj **rozprawa przeciwko** b. sekretarzowi dyrekcji P. K. P. **Laszczakowi,** który w roku **ubiegłym sprzeniewierzył 13.500 zł.,** złożonych jako **depozyt przez ubiegających się o dostawy kolejowe,** oraz około **5.500 zł., pochodzących ze zbiórki na powodzian w Małopolsce.**

Laszczak uznany został **winnym oszustwa, sprzeniewierzenia i fałszerstwa dokumentów** i skazany został **na półtora roku ciężkiego więzienia** bez zaliczenia aresztu śledczego.

———o§o———

ROSYJSKA MŁODZIEŻ EMIGRACYJNA ZWIEDZA POLSKĘ. Do Warszawy przybyła z Tallina wycieczka rosyjskiej młodzieży emigracyjnej, która zwiedziła Zamek królewski, Łazienki i Muzeum Narodowe. Wycieczka ma wyjechać do innych miast Polski.

NOWY DYREKTOR WODOCIĄGU W WARSZAWIE. Prezydent miasta Warszawy zamianował inż. Władysława Radczewskiego, b. naczelnego dyrektora wodociągów w Kijowie, oraz prezesa Rady technicznej tego miasta, naczelnym dyrektorem wodociągów i kanalizacji w Warszawie, w miejsce inż. Schoenfelda, który został usunięty w związku z aferą zawalenia się domu przy pl. Starynkiewicza.

ZAMORDOWALI SZWAGRA PRZED ROZPRAWĄ SĄDOWĄ. Mieszkaniec wsi Boguszki pow. białostockiego, Władysław Ciborowski, który w dniu 11 b. m. udał się na rozprawę sądową do sądu pokoju w Knyszynie, nie powrócił do domu. Obecnie policja znalazła zwłoki jego zakopane w życie obok drogi w pobliżu wsi Zaścianki. Jak ustaliło dochodzenie, Ciborowski został zamordowany przez swojego szwagra Telesfora Matorskiego i jego brata, Albina. Powodem zabójstwa była rozprawa sądowa na tle rozrachunków majątkowych.

POŻAR WSI. Z Białegostoku donoszą: We wsi Mołozowo wybuchł w stodole gospodarza Piotra Małoświata pożar, który przerzucił się na inne domy i spowodował, że cała prawie wieś zgorzała. Ofiarą płomieni padło 52 domów i tyleż stodół, obór i t. p. Powodem pożaru było palenie papierosa w stodole. Straty przekraczają półtora miljona złotych.

WYROK NA ZBRODNICZEGO NACZELNIKA WIĘZIENIA. Jak donoszą z Bydgoszczy, odbył się tam proces przeciwko b. naczelnikowi więzienia przy sądzie powiatowym w Inowrocławiu, Lewkowi, oskarżonemu o czyny niemoralne, popełniane na aresztantach i o nadużycia natury gospodarczej. Sąd, po rozpatrzeniu zarzutów aktu oskarżenia i przesłuchaniu szeregu świadków, skazał Lewkowa za pierwsze przestępstwo na karę 6-ciu miesięcy i 3 tygodnie więzienia, za drugie na półtora roku więzienia.

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA. W miasteczku Fordonie pod Bydgoszczą dnia 17 b. m. wieczorem niejaki 22-letni Zygfryd Somwede postrzelił 19-letnią córkę zamożnych rodziców, Franciszkę Zalewską, oraz siebie, ponieważ rodzina panny nie chciała się zgodzić na ślub. Oboje w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Bydgoszczy.

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU. Na stacji Rokoszewo, pow. gostyńskiego wykoleił się pociąg towarowy gostyńskiej kolei powiatowej, wskutek czego zostały uszkodzone 4 wagony kolei państwowej. Kierownik parowozu odniósł pokaleczenie prawej ręki i lekkie poparzenie twarzy, oraz

palacz odniósł uszkodzenie naskórka głowy i dolnej prawej kończyny. Straty na razie nie stwierdzono. Powodem wykolejenia była uszkodzona północna zwrotnica na stacji kolejowej Rokoszewo, a zwrotnicę uszkodzono najprawdopodobniej umyślnie, co wyjaśnią dochodzenia.

TAJEMNICZY ZAMACH NA POCIĄG. Jak donoszą z Torunia, w nocy z 17 na 18 b. m. obok fabryki Promień nieznani sprawcy położyli na torze kolejki powiatowej drewnianą funtę z grubego drzewa, na skutek czego pociąg zdążający z Bydgoszczy do Koronowa, wykoleił się. Władze policyjne nie wyświetliły jeszcze czy ma się tu do czynienia z zamachem, czy też z wybrykiem łobuzerskim.

ROBOTNICA OSKALPOWANA PRZEZ MASZYNĘ. Dnia 16 b. m. zdarzył się grozą przejmujący wypadek w fabryce kwasu węglowego Romenhoelera w Rybniku. Pracownica Emilja Dudowa podczas mycia podłogi w sali maszyn zbliżyła się do pasów transmisyjnych. Przeciąg, który panował w hali, zaplątał robotnicy włosy między pasy transmisyjne, wskutek czego maszyna wyrwała jej włosy z głowy wraz ze skórą. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala Juljusza w stanie groźnym.

UNIWERSYTET W ŁODZI. Sprawa utworzenia w Łodzi filji Wolnej Wszechnicy warszawskiej przybiera coraz realniejsze kształty. Prezydent Ziemięski odbył w piątek w Warszawie dłuższą konferencję z rektorem Wolnej Wszechnicy, p. Viewegerem, w sprawach programowych i organizacyjnych Wolnej Wszechnicy w Łodzi. Z przebiegu konferencji wynika, że program trzech wydziałów, jakie zostaną utworzone w najbliższym roku, został już całkowicie ustalony i zostanie w najbliższym czasie rozesłany do wszystkich łódzkich szkół średnich. Zapisy słuchaczów łódzkiej filji Wolnej Wszechnicy rozpoczną się we wrześniu b. r. Wkrótce magistrat, w porozumieniu z rektorem Viewegerem, zadecyduje sprawę lokalu dla Wolnej Wszechnicy. Prezydent miasta odbył również konferencję z profesorem prawa administracyjnego uniwersytetu warszawskiego, p. Hilanowiczem, który podjął się prowadzenia w Łodzi, dwa razy na miesiąc, seminarjum dla urzędników samorządowych w Łodzi. Magistrat łódzki zaproponował w związku z tem, całemu szeregowi sąsiednich samorządów udział w powyższem seminarjum.

WOJSKOWY SAMOLOT SOWIECKI ROZBIŁ SIĘ NA GRANICY POLSKIEJ. W okolicy Radoszkowic pod Mińskiem, na granicy polsko-sowieckiej spadł samolot sowiecki, przyczem pilot poniósł śmierć na miejscu, zaś obserwator, dzięki spadochronowi, zdołał się uratować.

POCIĄG NAJECHAŁ NA FURMANKĘ. Wczoraj między stacjami Siedlce—Sokołów na przejeździe kolejowym pociąg osobowy najechał na furmankę, którą rozbił, przyczem dwie osoby zostały zabite, a jedna ciężko ranna.

REKTOREM LWOWSKIEJ AKADEMJI WETERYNARYJNEJ wybrano wczoraj ponownie prof. Markowskiego.

SAMOBÓJSTWO KUPCA. We Lwowie popełnił samobójstwo przez powieszenie się we własnem mieszkaniu kupiec bławatny, Henryk Dawid Kochański, liczący 30 lat. Kochański pozostawił list, w którym podaje, że odbiera sobie życie z powodu ruiny majątkowej, a winę jego nieszczęścia ponoszą „małomiasteczkowi żydzi, oraz wymiary i egzekucje Izby skarbowej".

MORDERSTWO W CZASIE KĄPIELI. Jak donoszą z Rzeszowa, Franciszek Rząsa, 17-letni parobek w Błażowej, kąpiąc się w miejscowej rzeczce Ryjak, pchnął swego towarzysza, Józefa Kusztrę, na głębię, gdzie Kusztra, który nie umiał pływać, utonął. Rząsa został aresztowany.

Wiadomości ze świata.

Uczczenie pamięci twórcy odrodzenia Chin.

Z Szanghaju donoszą:

Centralny komitet wykonawczy Kuomintangu polecił Czank Kaj Szekowi, by **przed sarkofagiem dra Sun Yat Sena** w Pekinie złożył **uroczyście ofiarę dziękczynną.** Sarkofag wraz z trumną będzie później przewieziony do Nankinu i złożony w Mauzoleum.

Ze szczoteczką do zębów przez Atlantyk.

Panna Earhart, która jako pierwsza lotniczka przeleciała z Ameryki do Europy nad Atlantykiem, opowiada w „Timesie" o swych wrażeniach z przelotu i streszcza je w tem, że cała droga była okropnie nudna. Ciągle padał śnieg i deszcz i w ciągu 22 godzin lotu tylko przez godzinę była pogoda. Nad morzem z powodu mgły trzeba było wielokrotnie wznosić się coraz wyżej, nieraz ponad 1.000 stóp. — Wiatr był ciągle bardzo silny, ale na szczęście wiał od zachodu, więc był pomocny.

Lotniczka dodała, że cały jej pakunek podróżny stanowiła jedynie szczoteczka do zębów.

—o§o—

TRĄD NA UKRAINIE. Pisma ryskie donoszą z Charkowa, że na Ukrainie zanotowano kilka wypadków trądu. W Mikołajewie koło Chersonia zdarzyły się trzy wypadki tej strasznej choroby.

ŚNIEGI W KARPATACH WSCHODNICH. Z Bukaresztu donoszą: W Sinaja panowała burza, połączona z ulewnym deszczem i wielkim gradem, wyrządzając w winnicach szkody, sięgające dziesiątków miljonów lei. W Karpatach od dwóch dni pada śnieg.

STRAJK PORTOWY W ANTWERPJI. Z Antwerpji donoszą: Na tle zatargu cennikowego wybuchł w tutejszym porcie strajk robotników portowych. W następstwie tego liczne okręty nie mogły wypłynąć z portu.

POLSCY LOTNICY W BUŁGARJI. Z Sofji donoszą: W poniedziałek w hotelu „Imperjal" odbyło się uroczyste przyjęcie i obiad na cześć eskadry płk. Rayskiego. Obiad wydany był przez bułgarski departament lotnictwa. W obiedzie uczestniczyli przedstawiciele rządu, ministerstwa spraw wojskowych, członkowie poselstwa Rzpltej Polskiej w Sofji i liczni bułgarscy lotnicy. We wtorek podejmował lotników śniadaniem poseł Baranowski. Oprócz przedstawicieli rządu bułgarskiego, był obecny poseł rumuński i przedstawiciele lotnictwa bułgarskiego.

TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI. Z Aten donoszą: W Chalkis odczuto silne trzęsienie ziemi. Ofiar niema.

SZYNK IM. CZAJKOWSKIEGO. Z Moskwy donosi Rps: Znany kompozytor rosyjski, Czajkowski, urodził się w Moskwie. W jego domu rodzinnym utworzono przed rewolucją muzeum jego imienia. Przed tygodniem zainteresowało się rosyjskie Towarzystwo muzyczne losem tego muzeum, które wciągnięte było na listę sowieckich muzeów państwowych. Okazało się, iż muzeum istnieje tylko na papierze, że od dwu lat wszystkie eksponaty muzealne zaginęły, w lokalu zaś otworzono szynk.

DRAPACZ O 75 PIĘTRACH. Z Nowego Jorku donoszą: Przy Wacker Avenue będzie niebawem rozpoczęta budowa drapacza o 75-ciu piętrach. Gmach ten będzie miał widok na jezioro Michigam, będzie mieścił w sobie m. in. hotel o 1000 pokojach, garaż samochodowy dla 1.200 wozów i dwie wielkie sale na zgromadzenia. Na dachu będą otwarte baseny kąpielowe. Budowa ma być ukończona w kwietniu 1930 roku.

Amundsen dotarł do grupy Nobilego?

(Telegram własny „N. Reformy").

Oslo, 20 czerwca. O godz. 12-tej w nocy specjalny telegram „United Press" doniósł ze **Szpitzbergu, że Amundsen w towarzystwie francuskiego majora Guilbarda na francuskim samolocie „Latham" wylądował na krze, na której znajduje się gen. Nobile.**

Amundsen zabrał **zapas benzyny, wystarczający na 3.000 km,** co pozwoliło na **lot bezpośredni bez lądowania** w Kingsbay.

Lotnicy szwedzcy odnaleźli drugą grupę rozbitków?

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 20 czerwca. Wedle prywatnych doniesień z Kingsbay lotnicy **Larsen** i **Holm** podczas wczorajszego lotu wywiadowczego **mieli odnaleźć drugą grupę rozbitków,** którą po katastrofie „Italii" wiatr uniósł wraz **ze sterowcem.**

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 20 czerwca. Wedle dalszych doniesień z Kingsbay, dotąd **niema pozytywnego potwierdzenia informacji, że Amundsen dotarł do Nobilego** i wylądował na bryle lodowej, na której znajduje się grupa Nobilego.

Major **Maddalena,** który wczoraj o godz. 5 rano czasu środkowo-europejskiego wyruszył z zapasami żywności na poszukiwanie Nobilego, **nie odnalazł jego miejsca pobytu** i powrócił o godz. 11 min. 45 do Kingsbay. W drodze powrotnej major Madalena koło przylądka północnego minął się z „Braganzą", która również powracała z poszukiwań.

Wczoraj przed południem **„Citta di Milano" nawiązała kotakt iskrowy z Nobilem,** który ujawniał si na **depresję** z tego powodu, że sam widział lotników, a oni **nie dostrzegli jego czerwonego namiotu.**

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 20 czerwca (Godz. 9 rano). Z Kingsbay **niema dotąd wiadomości o losie francuskiego hydroplanu „Latham" wiozącego Amundsena.** Sądzą, że ten **brak wiadomości nasunął przypuszczenie, iż Amundsen bez zatrzymywania się poleciał na poszukiwania Nobilego** i że na tej podstawie **możnaby przypuszczać, iż dotarł do rozbitków.** W każdym razie brak wiadomości o Amundsenie **nie daje jeszcze podstaw do większych obaw o los „Lathama".**

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Sztokholm, 20 czerwca. Szwedzki trójmotorowy samolot Junkersa „Upland" przybył we wtorek o północy do Kingshbay i odleciał natychmiast ku wyspie Amsterdamskiej celem poszukiwania za gen. Nobile.

Katastrofalny wybuch kotła w łaźni w Meksyku.

19 osób zabitych, 30 rannych.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 20 czerwca. W **Meksyku** mieście zdarzyła się **eksplozja kotła w łaźni parowej. Dziewiętnaście osób,** w tem **dwoje dzieci,** poniosło **śmierć, 30 osób zostało rannych. Pobliskie domy** zostały przez siłę eksplozji **zburzone.**

Mozaika małżeńska.

Żona z licytacji.

W Babilonji panował ciekawy sposób zawierania małżeństw, mianowicie przez publiczną licytację. Zwyczaj ten został zniesiony dopiero za czasów Herodota, który też tak opisuje tę zanikającą ceremonję.

Raz do roku powoływano wszystkie dorosłe dziewczęta na plac publiczny, gdzie wywoływacz wobec zgromadzonych kandydatów na mężów, wymieniał imiona i zalety dziewic, zaczynając od najpiękniejszej. Skoro podbijana cena osiągnęła najwyższą kwotę, przyznawano ją kupującemu, który zobowiązywał się do jej poślubienia. W ten sposób po kolei sprzedawano najurodziwsze, które bogacze przelicytowywali na wyścigi, podczas gdy ubodzy z konieczności poprzestawać musieli na brzydszych dziewczętach, które jednak wcale nie były do pogardzenia, gdyż na ich to korzyść służyły pieniądze, otrzymane za ich piękne siostry. Był to ich posag, przysądzany proporcjonalnie do stopnia krzywdy, jakiego dopuściła się matka-natura, odmawiając biedaczkom urody lub zdrowia.

Nawet najbrzydsza, ułomna lub kalcka, znajdowała amatora, a posiadanie dzieci i własnego ogniska domowego, wynagradzało ją za ciężką chwilę publicznego upokorzenia. Prawo otaczało kobietę swą opieką, ojciec nie mógł wybierać córce męża, a kupującemu nie wolno było zabrać wybranej pod swój dach, dopóki nie przedstawił poręczycieli, gwarantujących zawarcie ślubu. W przeciwnym razie układ się zrywał, a „żywy towar" powtórnie wędrował na licytację. **Ivi.**

W obronie „lizuchów"

Tymi „lizuchami" są, zdaniem pani Poli Negri, — jakieśmy to wyczytali w artykuliku łaskawie nadesłanym „Nowej Reformie" — brzydkie kobiety w stosunku do mężczyzn. — Sprawa przedstawia się w ten sposób, że brzydkie kobiety, małe i piegowate znacznie częściej wychodzą zamąż, a piękne, dorodne, wysmukłe, bez piegów, o nienagannej budowie ciała gryzą pietruszkę. Zarówno z punktu widzenia eugenetyki (czyli doboru naszego potomstwa), jak i własnej przyjemności tych męskich partnerów przykutych potem do takich piegów godzi się nad tym faktem zastanowić i znaleźć jego wyjaśnienie. P. Pola Negr itłómaczy tę wielką krzywdę, jaka się dzieje pięknym kobietom, niegodnem i szkaradnem postępowaniem brzydkich. Brzydkie kobiety widząc, że ich szanse matrymonjalne są wobec niewielkich walorów fizycznych bardzo nikłe, robią wszystko co mogą, aby się mężczyznom przypodobać. Bez inteligencji, bez szczególnych walorów ducha podlizują się im i tak im się „przypodobują", że koniec końcem ci oszołomieni „zdopingowani" może nawet steroryzowani tym przypodobaniem mężczyźni, dają się zaciągnąć aż do fatalnego kobierca ślubnego.

„Jeżeli mam być szczerą, to za to winę ponoszą mężczyźni. Bo w gruncie rzeczy sztuka przypodobania się jest sztuką oszołomiania i oszukania kogoś, jednem słowem sztuką umiejętnego podlizywania się. Jest kłamstwem".

Tak mniej więcej stawia kwestję nasza znakomita rodaczka i mojem zdaniem, krzywdzi zarówno brzydkie kobiety, jak i tych często przystojnych mężów.

Przedewszystkiem co do sztuki oszołomienia i oszukania kogoś. Brzydkie kobiety czynią to w ten sposób, iż wydobywają jakieś walory duchowe, na które mężczyźni lecą. A co robią piękne kobiety, czyż one nie starają się oszołomić, oszukać, oślepić, odwieść od zmysłów mężczyzn jedynie swoją pięknością, a w 90 wypadkach na 100 piękność ta jest uwydatniona, podkreślona, a nawet sfałszowana sztucznemi środkami, których chyba tutaj nie potrzebuję wyliczać. Czyż nie jest więc w pierwszym rzędzie kłamstwem działanie na mężczyznę zupełnie zewnętrznemi efektami, czyż piękna kobieta nie jest to co książka o luksusowej, wytwornej oprawie, złoconych brzegach, której treść często jest tak marna, tak nędzna, że nie warto do niej zaglądać. Istotnie czy to jakieś podświadome uczucie, czy to pewna suma doświadczenia, czy to rodzaj lęku każe mężczyznom podziwiać, kochać, szaleć za pięknemi kobietami, wylewać na ich cześć objaty szampana, premjować je jako królowe piękności, robić z niemi wszystko, wszystko... tylko nie żenić się. My, mężczyźni, boimy się pięknych kobiet, bo ta piękność, te ich zewnętrzne walory po największej części zawróciły im w głowie. Piękna kobieta, albo przynajmniej z pozorami, z pretensjami do piękności jest stale obsypywana przez wszystkich adoratorów, albo wogóle ludzi uprzejmych tysiącem komplementów, często najmniej prawdopodobnych, często bezczelnie obłudnych, które ona, niestety, bierze za dobrą monetę i w które wierzy. W ten sposób wyrabia się w niej powoli ogromna pewność siebie, pewien imperatywny ton, zarozumiałość, niezwykła skłonność do dąsów, drażliwość, łatwość irytacji, a z drugiej strony flirciarstwo i zbytnia zażyłość w obcowaniu z mężczyznami. Nie są to, dalibóg, cechy, które mężczyzna chętnie widzi u swojej żony. Może je wybaczyć kochance, toleruje u przygodnej znajomości, ale przed taką żoną czyli przed osobą, z którą trzeba będzie stykać się we wszystkich momentach życia, nie tylko w uniesieniach erotycznych chętniej chroni się do kobiety brzydkiej.

A ta brzydka, jak mówi Pola Negri, oszukuje tego mężczyznę, podlizując mu się. Jak to trzeba rozumieć naprawdę takie podlizywanie się. O ile moje doświadczenie pozwoli mi stwierdzić, przedstawia się ono w ten sposób, że jest to kobieta po największej części skromna, prosta, niewymuszona, często o wielkiej pobłażliwości, nierzadko o ogromnej dobroci serca. Ma piegi, jest niska i numer bucika 39, ale za to jak pięknie umie łagodzić rozdrażnienie swego męża, jak stara się, żeby mu „nie dawać na nerwy". Jak mało zawraca mu głowę bizuterją i crepe-georgetami. Jeżeli jeszcze dodamy do tego, że dobrze gotuje (tę bestję trzeba karmić), czuwa nad każdą dziureczką i każdym guzikiem jego garderoby i jako matka nie dancinguje się, nie leci na pierwszą nagrodę piękności na balu, to czyż trzeba się dziwić, że mężczyźni wybaczają jej te piegi i ten numer 39.

Dodajmy jeszcze na zakończenie, iż piękna kobieta jest jeszcze w dodatku bardzo wybredna co do wyboru małżonka, przecież ona jest taka piękna, że może zostać co najmniej gwiazdą filmową (Honny soit qui mal y pense!), więc nic dziwnego, że nie leci na skromnego profesora gimnazjalnego czy jakiegoś innego nędzarza o stałej pensji. Dodajmy jeszcze i drugą rzecz, że piękna kobieta jest w znaczeniu przenośnem, jakgdyby własnością wszystkich mężczyzn (gdyż wszyscy ją pożądają), a są tacy mężowie, staromodni i naiwni, iż pragną mieć swoją żonę na własność. Można i ten punkt widzenia usprawiedliwić.

Tak więc nie powinno się dziwić zbytnio „lizuchom", iż robią co mogą, a robią to nieraz w piękny sposób, ażeby złapać męża. Tem mniej tym złapanym ofiarom.

Ten, który się ożenił.

Czy można wpłynąć sztucznie na płeć przyszłego potomka?

Kwestja powyższa zajmowała i zajmuje ciągle umysły uczonych, którzy tworzą rozmaite teorje i sposoby, by wpłynąć na płeć przyszłego potomka. Niestety wszelkie dotychczasowe usiłowania i próby, robione nieraz z wielkim nakładem pracy i kosztów (n. p. w domach panujących) nie dawały rezultatów. Swego czasu słynny **prof. Schenk** starał się wpływać na płeć przyszłego potomka przez odpowiednie odżywianie matki w stanie poważnym, zrobiono bowiem dawno już spostrzeżenie, że **w razie ciężkich czasów i głodu rodzi się więcej chłopców** (tak samo w czasie wojny), **a w razie urodzai dziewcząt.**

Również z tego samego powodu bardzo młode i wątłe matki względnie chorowite, rodzą przeważnie chłopców.

Próby te, aczkolwiek dawały tu i ówdzie rezultaty, nie prowadziły w zasadzie do celu.

Dopiero niemal przypadkowo w ostatnich czasach, weszło się może na właściwe tory.

Mianowicie mamy obecnie pewne produkta organizmu tak zwane hormony, które wpływają na rozmaite funkcje ciała, a między innemi i na gruczoły płciowe.

Dr. Fellner, pracując nad działaniem hormonu żeńskiego przekonał się ze zdumieniem, że samice królików odpowiednio tem traktowane rodziły w następstwie przeważnie potomstwo płci żeńskiej.

Niemal równocześnie **prof. Vogt** studjując działanie insuliny (preparat trzustki używany w leczeniu choroby cukrowej) wykrył, że niszczy ona chwilowo u zwierząt funkcję jajników, poczem przychodzi stadjum, w którem samiczka rodzi niemal jedynie osobniki żeńskie.

Bardzo być może, że próby te doprowadzą w końcu do tego, że będzie można sztucznie a raczej dowolnie, wpływać na płeć przyszłego potomka. **A. K.**

Mis Earhart zamierza przelecieć Atlantyk do Ameryki.

(Telegram wł. „Nowej Reformy").

Londyn, 20 czerwca. Mis Earhart i towarzysz jej Stultz polecieli wczoraj **do Southampton i wylądowali po południu.** Śmiała lotniczka oświadczyła w wywiadzie z przedstawicielami prasy, iż **otrzymała depeszę tej treści, że współzawodniczka jej, mis Boll poleciła przetransportować swój statek powietrzny na okręcie z Ameryki do Anglji,** aby podjąć **lot przez Atlantyk do Ameryki.** Wobec tego zamierza panna Earhart **przelecieć także drogę powrotną.**

Trzęsienie ziemi w Niemczech.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 20 czerwca. We wtorek o godz. 20 30 odczuto w Andernach **koło Koblencji kilkusekundowe trzęsienie ziemi,** któremu towarzyszył **grzmot podziemny.**

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 20 czerwca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO (ul. Rajska 12). Dziś, we środę, „Ładna historja" z p. Bednarzewską i dyr. Nowakowskim w rolach głównych. „Człowiek, który zabił..." powtórzony będzie jutro, we czwartek. Próbami ze sztuki Verneuill'a „Moja panna mama" (Mademoiselle ma mer) kieruje p. Niewiarowicz.

—o—

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Człowiek, który zabił..."
Czwartek: „Człowiek, który zabił..."
Piątek: „Simona".

—o—

ADA SARI, jedna z najsłynniejszych śpiewaczek koloraturowych doby współczesnej, która z początkiem bieżącego miesiąca doznała tak owacyjnego przyjęcia na swoim koncercie w Krakowie, wystąpi w naszem mieście po raz drugi i ostatni w tym sezonie, a to we wtorek 26 b. m. w Starym Teatrze. Bilety po cenach popularnych, są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek, dnia 21 czerwca 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12.35—13: Transm. z Warszawy odczytu dla młodzieży, godz. 13—13.10: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotn.-meteor., godz. 13.10—15: Przerwa, godz. 15—15.20: Transm. komun. meteor. i gospod., godz. 15.20—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: Pogadanka dla pań: p M. Batkowa: „Konserwy z jagód i jarzyn wiosennych", godz. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy, godz. 19.05—19.15: Transm. komunikatu rolniczego, godz. 19.15—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30—20: Dyr. Jan Stanisławski: „28-ma lekcja angielskiego", godz. 20—20.15: Transm. z Poznania: Koncert Kiepury, godz. 22.15—22.30: Transm. komunikatów z Warszawy, g. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa (1111) Godz. 12.35—13: Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej p. t. „Jak przyjemnie i pożytecznie spędzić wakacje" — wygł. prof. Gustaw Wuttke, godz. 13: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meter., oraz nadprogram, godz. 13.10—15: Przerwa, godz. 15—15.20: Komunikaty: met., gospodarczy, godz. 15.20—16: Przerwa, godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „O zawodzie dyplomaty" — wygł. min. M. Sokolnicki, godz. 16.25—16.40: Komunikat harcerski, godz. 16.40—17.05—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: „Wśród książek" — „Przegląd najnowszych wydawnictw" — omówi prof. Henryk Mościcki, godz. 17.45—18.55: Transmisja z Wilna, godz. 18.55—19.05: Przerwa, godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Owady szkodliwe w leśnictwie polskiem" — wygł. dr Strawiński. Po odczycie kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce, godz. 20—20.15: Przerwa, godz. 20.15: Koncert orkiestry Filharm. Warsz. W programie utwory E. Griega w wykonaniu orkiestry filharm. pod dyr. J. Oziminskiego, godz. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteor., godz. 22.05—22.20: Komunikat PAT, godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Poznań (344.8) Godz. 7—7.15: Gimnastyka poranna, przeprowadzi p. Waxmann, godz. 13—14: Sygnał czasu — koncert południowy, godz. 14—14.15: Notowania giełdy piem., godz. 14.15—14.30: Komunikaty PAT, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Nasze szanse na Olimpjadzie amsterdamskiej" — wygł. p. red. Herniczek, godz. 17.45—18.45: Transmisja z Wilna, godz. 18.45—19.10: Odczyt p. t. „Podatek dochodowy w ogólności", wygł. p. Fr. Kolbuszewski, b. wiceprez. Izby skarbowej, godz. 19.10—19.35: 51-sza lekcja języka angielskiego — wykł. dr. Arend, lektor U. P., godz. 19.35—20: Odczyt z działu rolniczego, godz. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze, godz. 20.30—22: Koncert muzyki polskiej. Udział biorą: M. Dąbrowska (śpiew), A. Miczyńska (fortepian), Z. Minczykowska (fortepian), M. Pleussówna (fortepian), godz. 22—22.20: Sygnał czasu, komunikaty: meteor., PAT i Z. O. K. Z., godz. 22.20—22.50: Nadprogram: wygł. p. J. Warnecki, art. T. P.

Katowice (422) Godz. 17—17.20: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 17.20—17.45: Skrzynka pocztowa: Korespondencję bieżącą omówi p. Stan. Steczkowski, godz. 17.45—18.55: Koncert popołudniowy z udziałem prof. M. Szaleskiego (altówka) i p. A. Riegera (fortepian), godz. 18.55—19.15: Lektura w języku angielskim, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Reforma szkolnictwa w Polsce w dobie współczesnej", Sz. IV — wygł. dyr. E. Czernihowski, godz. 20—20.15: Przerwa, godz. 20.15—22: Audycja literacka. „Śluby panieńskie" — Al. hr. Fredry w wykonaniu zespołu artystów T. P. w Katowicach, godz. 22—22.30: Sygnał czasu, oraz komunikaty lotn.-meteor. i PAT, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Wilno (435) Godz. 13: Transm. z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, godz. 17—17.15: Chwilka litewska, godz. 17.20—17.45: Transm. z Warszawy, godz. 17.45—18.55: Audycja literacka, godz. 19.05—19.30: „Rokitna i Krechowce" odczyt z cyklu „Boje polskie" wygł. Walerjan Charkiewicz, g. 19.30—19.55: Pogadanka radjotechniczna, godz. 19.55: Komunikaty i rozmaitości, godz. 20.15—22: Transm. z Warszawy. Koncert wieczorny, godz. 22—22.30: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty PAT, policyjny, sportowy i inne.

Kultura i sztuka.

Konkurs na utwory chóralne à cappella.

Zo kazji przyszłorocznych międzysłowiańskich zawodów chóralnych, Wielkopolski Związek Kół Śpiewaczych ogłasza konkurs na trzy utwory: jeden na chór męski, jeden na chór żeński i jeden na mieszany. Ze względu na to, że do zawodów tych staną tylko najlepsze chóry (I kategorja) z całej Słowiańszczyzny, pożądanem jest nadsyłanie utworów tylko o wysokim poziomie tak artystycznym jak i technicznym, z uwzględnieniem faktury nowoczesnej, do tekstów autorów wyłącznie polskich o wysokiej wartości literackiej, o charakterze żywym, względnie kontrastującym, długości maximum około 10 minut (lecz nie za krótkich). Nagrody trzy: 500 zł., 300 zł. i 150 zł. za każdy rodzaj (męski, żeński jak i mieszany). Ostatni termin nadsyłania prac 15 września b. r. Adres: Sekretarjat Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych, Poznań, Półwiejska 35 z dopiskiem: na konkurs. Prace winne być opatrzone godłem, koperty zawierające nazwisko i adres kompozytora również. Konkurs dotyczy wyłącznie kompozytorów Polaków. Związek zastrzega sobie prawo nabycia odpowiednich, choć nie nagrodzonych utworów w cenie od 75—100 zł. Nagrodzone utwory stają się własnością Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych. Skład sądu będzie ogłoszony osobno!

—o—

WYSTAWA WSPÓŁCZESNEJ KULTURY W BERNIE. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa komunikacji, dep. III Nr. III/Ou/5772/28, przyznaje się osobom, udającym się do Berna na wystawę zniżkę około 50 proc. na wszystkich kolejach państwowych. Bliższych informacyj udziela każdy urząd ruchu P. K. P. Ulgi te otrzymuje się do dnia 8 października r. b. na podstawie imiennej karty jednorazowego wstępu na wystawę. Karty można otrzymać we wszystkich konsulatach czechosłowackich.

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU DLA WALKI Z GRUŹLICĄ. Równocześnie z szóstą konferencją Międzynarodowego Związku dla walki z gruźlicą, która odbędzie się w Rzymie w dniach od 25 do 28 września r. b., zostanie zorganizowana wystawa antygruźlicza, która będzie miała za zadanie wykazać postępy nauki w walce z laseczanikami gruźlicy.

PRZEDSTAWIENIE POLSKIE W PARYŻU. W sobotę dnia 23 b. m. w jednej z sal koncertowych Paryża odbędzie się polski wieczór artystyczny z udziałem Fr. Freszla, barytona Opery warszawskiej, A. Dymszy z „Qui Pro Quo", Wł. Ochrymowicza, dyrektora sceny polskiej w Nowym Jorku, reżysera Antoniego Piekarskiego, śpiewaczki Teodozji Wandycz, A. Fortunato, dyrektora baletu Królewskiej Opery w Białymgrodze i p. A. Florentine, primabaleryny Teatru Apollo w Paryżu.

KONCERTY MUZYKÓW POLSKICH W PARYŻU. Skrzypek Paweł Kochański koncertował z wielkiem powodzeniem w Paryżu w sali Gaveau.

W sobotę 30 czerwca w teatrze Femina odbędzie się koncert śpiewaczki p. Zuzanny d'Astorja Jackowskiej. Dochód z koncertu przeznaczony jest na cele pierwszej ekspedycji młodego uczonego polskiego, p. Ludwika Dąbrowskiego, do Kongo francuskiego.

WYSTAWA MALARZA POLSKIEGO W PARYŻU. W tych dniach w salach Pleyela odbyło się otwarcie wystawy art. malarza polskiego, p. Leona Kamira. Na otwarciu byli obecni: ambasador Chłapowski, p. Paul Leon, członek instytutu i wielu wybitnych osobistości ze świata artystycznego stolicy.

Przegląd czasopism.

— **Nr. 12 „Młodej Polski"** przynosi bardzo ważny artykuł, mogący zainteresować liczne rzesze matek: oto dr. R. Barański pisze o „Kwestji mleka na letnisku", dr. P. Baurytler „O wodzie", dr. J. Kozłowska artykuł p. t. „Boso, czy w sandałkach", dr. J. W. daje bardzo pouczający artykuł z cyklu ratownictwo p. t. „Zabiegi", St. Zawirska-Michalska „O spacerach naszych dzieci" i p. Rozalja Altenberg omawia sprawę „O konsekwentnem postępowaniu w stosunku do dzieci" z cyklu wychowanie człowieka. Numer jest ładnie ilustrowany, przynosi ładną tablicę robót i wzór szlaku na parawan.

Dział gospodarczy

Konieczność zbliżenia gospodarczego polsko-francuskiego.

Ścisła kooperacja Polski i Francji we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego jest imperatywem, za którym przemawiają zarówno względy natury politycznej, jak i natury czysto-gospodarczej. W pierwszych latach samodzielnego bytu gospodarczego Polski kapitały francuskie przyczyniły się znacznie do reorganizacji przemysłu polskiego.

Bez porównania gorzej przedstawia się współpraca obu krajów w zakresie wymiany towarów. Mimo, że bilans handlowy pomiędzy Polską a Francją posiada tendencję ciągłego zwiększania się ogólnych obrotów, to jednak będąc zawsze biernym na niekorzyść Polski, wysuwa zagadnienie aktywizacji handlu polsko-francuskiego na czoło wszystkich problemów polskiej zagranicznej polityki gospodarczej.

Rozliczne są przyczyny tego tak niekorzystnego kształtowania się stosunków handlowych. Z jednej strony działają tu przyczyny natury zasadniczej, jak wzajemne położenie gospodarcze, z drugiej strony szereg przyczyn natury organizacyjno-handlowej. Tutaj należą takie momenty, jak **niedostateczna znajomość pojemności i zwyczajów handlowych danego rynku, brak systemu finansowania tranzakcji handlowych**, słabe rozwinięcie standaryzacji polskich artykułów eksportowych, wzajemne narzekania na politykę protekcjonalną i reglamentację przewozu, trudności regulowania konfliktów wynikłych na tle handlu polskiego itp.

Pozatem do dziś dnia jeszcze ściślejsze zbliżenie handlowe utrudnia pewne uprzedzenie i brak zaufania ze strony kupiectwa francuskiego w stosunku do kupiectwa polskiego. Jest to pozostałość jeszcze z czasów inflacji, kiedy szereg firm polskich, czy to niedoświadczenie, czy nawet rozmyślnie dopuszczały się szeregu niesumienności, dalej następstw strat, jakie poniosło kupiectwo francuskie przy waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych, dalej z okazji spadku niektórych polskich akcyj handlowych. W ostatnich czasach również zdarzają się wypadki niesolidności kupieckiej poszczególnych polskich eksporterów, przeszkadzających zacieśnieniu stosunków polsko-francuskich.

Jeszcze jedną niezmiernie ważną przyczynę niezadawalającego kształtowania się stosunków handlowych między obu państwami jest **ciągłe jeszcze używanie pośrednictwa obcych.** Towar polski przybywa na Zachód po przejściu przez ręce głównie niemieckich pośredników, którzy artykuły nasze odpowiednio segregują, sprzedając lepsze gatunki pod obcą firmą, a gorsze pod firmą polską. Oczywiście w ten sposób dyskredytowany jest nasz eksport, potęgując ogólnie ujemną o naszym kupiectwie opinję.

Objawy te są tembardziej przykre, że w istocie istnieją wielkie możliwości nawiązania ścisłego bezpośredniego kontaktu handlowego polsko-francuskiego na prawdziwie wielką skalę, co oczywiście dałoby obu państwom wielkie korzyści, przyczyniając się do umocnienia węzłów, skądinąd państwa te w sposób trwały i żywotny łączący.

Obie konwencje handlowe zawarte z Francją, a więc pierwsza z dnia 6 lutego 1922, miały dość poważne znaczenie, mimo licznych ujemnych stron. Znaczenie pierwszej polegało przedewszystkiem na rozbudzeniu i rozszerzeniu obustronnego zainteresowania handlowego na wzmocnieniu pola zbytu dla polskiego eksportu do Francji, dzięki otrzymanym zniżkom celnym, na podniesieniu opinji o Polsce i poprawie jej sytuacji międzynarodowej. Dalszy etap stanowiła druga umowa handlowa z dnia 9 grudnia 1924 r., przyczem znaczenie tej umowy polega przedewszystkiem na doniosłości przyznania nam klauzuli jaknajwiększego uprzywilejowania, jakkolwiek ograniczonej terytorjalnie i co do pewnej ilości towarów.

Obecnie niewątpliwie w związku z definitywną stabilizacją stosunków finansowo-gospodarczych w Polsce, powolnym lecz stałym zanikaniem uprzedzeń we Francji i w związku z tem coraz poważniejszem interesowaniem się rynkami polskiemi, **wkraczamy w nową epokę w stosunkach handlowych polsko-francuskich.** W interesie kupiectwa polskiego przeto leży, dążyć do zacieśnienia i rozszerzenia stosunków handlowych między obu państwami. Coraz częściej w ostatnich czasach **zgłaszają się w Polsce wybitni kapitaliści, przedstawiciele przemysłu i handlu francuskiego, pragnąc nawiązać bezpośrednie stosunki handlowe** i w tym celu proponują zawieranie mieszanych spółek polsko-francuskich o kapitale, dostarczanym przez obu kontrahentów — przyczem istotnie przeważnie propozycje te są wysoce dogodne dla polskich kontrahentów.

Niestety usiłowania te ze strony Francji przeważnie nie znajdują należytego oddźwięku, a to głównie z winy słabości finansowej i braku należytej organizacji naszego handlu zagranicznego. W związku z usiłowaniami, dyktowanemi względami na konieczność aktywizacji bilansu handlowego, usiłowaniami idącemi w kierunku zwiększenia eksportu z Polski, jaskrawo występują niedomagania te w stosunku do Francji, do kraju, który ostatnio we własnym dobrze zrozumianym interesie wyciąga do nas dłonie.

Wobec tych warunków olbrzymiej wagi nabiera podkreślana już kilkakrotnie na tem miejscu konieczność utworzenia instytucji kredytowej dla polskiego eksportu, skonsolidowania i zorganizowania polskiego handlu zagranicznego i ścisłej współpracy pomiędzy Instytutem Eksportowym i polskiemi placówkami konsularnemi z jednej strony, a organizacjami polskich eksporterów i importerów oraz projektowaną instytucją finansującą wywóz z drugiej strony.

O ile chodzi o możliwości ekspansji eksportowej na rynki francuskie, to rozległe możliwości w tym kierunku obejmują w pierwszym rzędzie takie artykuły, jak drzewa i smoła drzewna, produkty rolnicze i przetwory przemysłu rolniczego, zboża i rośliny strączkowe, nasiona buraczane, lucerna, len, ziemniaki i przetwory ziemniaczane, owoce, chmiel, konopie, cukier, ropa naftowa i produkty naftowe, wyroby przemysłu ludowego (kilimy, batiki), artykuły spożywcze obliczone na zbyt wśród emigracji polskiej, maszyny włókiennicze itp.

Najdogodniejszą drogą transportową dla handlu z północną Francją jest transport morski Gdańsk—Dunkierka. Port Dunkierka zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród portów handlowych Francji i jest portem, w którym przeważnie koncentruje się handel zagranicy z państwami północnemi i bałtyckiemi. Natomiast transport kolejowy jest nieco dogodniejszy dla towarów, które są przeznaczone do miejscowości położonych w głębi kraju.

Rzucając te luźne uwagi natury teoretyczno-organizacyjnej pragniemy zaznaczyć jeszcze raz, że przyszły rozwój stosunków handlowych polsko-francuskich winien nam leżeć na sercu z całego szeregu względów i zajmować wśród problematów polskiej zagranicznej polityki gospodarczej jedno z pierwszych miejsc. Koniecznem jest jednak dla osiągnięcia konkretnych wyników koordynacja wysiłków i szczegółowe opracowanie środków, któreby posiadały odpowiednią siłę potencjonalną, aby stale podkreślano i reklamowano dążność rynku francuskiego do nawiązania bliskich stosunków z Polską, przemienić w czyn.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

KREDYTY EKSPORTOWE. W wypadkach potrzeb kredytowych, pozostających w związku z pozytywnie stwierdzonemi możliwościami eksportu, Bank Gospodarstwa Krajowego skłonny jest udzielać zainteresowanym firmom odpowiedniego kredytu. Wskazanem jest więc, aby firmy dysponujące konkretnemi możliwościami wywozu zagranicę, zgłaszały się do Państwowego Instytutu Eksportowego, celem rzeczowego stwierdzenia rozmiarów i charakteru ich potrzeb kredytowych. W wypadkach pozytywnych Instytut udzielać będzie firmom swego poparcia wobec Banku Gospodarstwa Krajowego.

O OGRANICZENIE FORMALNOŚCI PRZY TRANSPORTACH MORSKICH. Komisja tranportów morskich przy Międzynarodowej Izbie handlowej w Hamburgu zajmowała się ostatnio rozważaniem kwestji przywilejów flag i innych zarządzeń, szkodzących swobodnej wymianie, zastosowaniu konwencji w portach morskich, walki ze zbędnemi formalnościami celnemi i konsularnemi, transportów bezpośrednich i uregulowaniem sprawy listów morskich. Również rozstrząsana była sprawa wiedeńskich uzansów handlowych.

ZWIĄZKOWA TARYFA KOLEJOWA POLSKO-RUMUŃSKA. Związkowa taryfa kolejowa polsko-rumuńska ma wejść w życie z dniem 1 lipca r. b. Taryfa ta została opracowana z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych przez gruntowną reformę wewnętrznej taryfy rumuńskiej. Zeszyt pierwszy będzie zawierał taryfy ogólne, zeszyt II — taryfy tranzytowe z Rumunji przez porty polskie, zeszyt III — taryfy węglowe. Naogół nowe taryfy będą znacznie korzystniejsze dla Polski od dotychczas obowiązujących, zwłaszcza w odniesieniu do wywozu węgla, żelaza, wyrobów żelaznych do Rumunji, oraz tranzytu tych artykułów przez ten kraj. Przewidywane są dalsze udogodnienia dla innych artykułów w dodatkach do tych taryf, które mają się ukazać w najbliższym czasie.

TARYFA POLSKO-ADRJATYCKA. Ważne znaczenie dla eksportu polskiego na rynki południowe, Bliski Wschód i t. d. via Triest będzie miało postanowione wprowadzeniem z dniem 15 b. m. dawno oczekiwanej taryfy specjalnej w obrocie między Polską a portami Adrjatyku. Taryfa ta obejmuje około 120 artykułów eksportu polskiego. Stawki przewozowe zostały odpowiednio zniżone, tak, że obecnie eksporterzy nie będą zmuszeni do przekartowywania przesyłek na granicy polsko-czeskiej. Dopuszczone zostały zaliczenia i zaliczki w gotowiźnie, oraz częściowa frankatura w pewnej określonej sumie w walucie taryfowej, jak również ubezpieczenia dostawy. Stawki przewozowe zostały ustalone w walucie czechosłowackiej, czyli, że taryfa ta została utworzona przez dodanie przeliczonych na halerze czechosłowackie stawek kolei polskich, skróconych o część opłat stacyjnych. 5-procentowy dodatek za użycie wagonów krytych na P. K. P. zostały utrzymany. Węgiel, niestety, nie został objęty taryfą adrjatycką ze względu na brak tego artykułu w taryfie czechosłowacko-adrjatyckiej, oraz istnienie specjalnych stawek tranzytowych do granicy włoskiej, ustalonych w drodze porozumienia między zainteresowanemi zarządami kolejowemi.

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU POLSKICH HUT ŻELAZNYCH. Po zakończeniu obrad dorocznego walnego zgromadzeniai Związku Hut Żelaznych w Katowicach, odbyło się w tymsamym dniu i lokalu pierwsze posiedzenie nowo powołanego zarządu, poświęcone ukonstytuowaniu się prezydjum Związku. Na prezesa Związku powołano przez aklamację p. Henryka Gluecka, na 1-go wiceprezesa p. Macieja Rogowskiego, na 2-go wiceprezesa p. Stanisława Surzyckiego, a 3-go wiceprezesa p. Józefa Kiedronia.

ZWIĄZEK FABRYK WÓDCZANYCH. W ostatnich czasach utworzony został w Warszawie Związek Wielkiego Przemysłu Wódczanego, do którego weszły największe fabryki wódek, jak: Baczewski, Akwawit, Warszawska Rektyfikacja, Mikolasch, hr. Potocki w Łańcucie, Winkelhausen i t. p. Utworzenie tego związku przyczyni się niewątpliwie do unormowania stosunków w przemyśle wódczanym.

KONSUMCJA MIĘSA W POLSCE. W Polsce spożyto w roku ubiegłym ogółem 2,878.587 sztuk bydła rogatego (52.791 wołów, 67.938 buhajów, 661.866 krów, 388.857 sztuk jałowizny i 1,807.135 cieląt), 2,435.203 sztuk trzody chlewnej (w tej liczbie 129.423 sztuk przerobiono na bekony, stanowiące towar eksportowy), 442.221 owiec, 31.128 kóz i 25.065 koni.

Konsumcję Warszawy w roku ubiegłym określają następujące liczby: 101.024 szuki bydła rogatego (20.340 woły, 7.637 buhajów, 25.823 krowy, 1.505 sztuk jałowizny, 45.719 cieląt), 155.293 sztuki trzody chlewnej, 1.407 owiec, oraz 2.084 konie.

PRZEMIAŁ ŻYTA. Ministerstwo spraw wewnętrznych w najbliższych dniach zwołać ma konferencję z zainteresowanemi organizacjami, w celu przedyskutowania sprawy wprowadzenia przemiału żyta od nowego roku gospodarczego na mąkę nie niższą, niż 70 proc. Dotychczasowe ograniczenia dotyczyły przemiału do 65 procent.

WYDOBYCIE WĘGLA NA G. ŚLASKU. Według prowizorycznych obliczeń, wydobycie węgla na Górnym Śląsku w maju wynosiło 2,275.000 ton, czyli w porównaniu z kwietniem w liczbach bezwzględnych podniosło się o 56.000 ton. Biorąc jednak pod uwagę ilość dni roboczych, która w maju wynosiła 24 i była o 1 większa, niż w kwietniu, to natężenie produkcji osłabło, gdyż na jeden dzień roboczy wynosiło w kwietniu 96.518 ton, a w maju 94.816.

Ogólny zbyt węgla górnośląskiego w maju wyniósł 2.100 tys. ton, czyli zaledwie o 10 tys. więcej, niż w kwietniu. W ogólnym zbycie węgla w maju nastąpiły jednak poważne przesunięcia na korzyść eksportu przy jednoczesnem zmniejszeniu się zbytu w kraju. Eksport bowiem wyniósł w maju 910 tys. ton, gdy w kwietniu 822.999, a więc zwiększył się o 83 tys., podczas gdy zbyt w kraju spadł z 1.267 tys. w kwietniu na 1.190 tys., w maju, t. j. o 77 tys. ton. Eksport tedy po-

krył z nadwyżką ubytek zbytu węgla w kraju. Zwiększenie się eksportu nastąpiło wskutek silnie forsowanego wywozu węgla, szczególnie na rynki północno-nadbałtyckie, dokąd przemysł węglowy w z. m. na podstawie przetargu otrzymał większe zamówienia. Dzięki temu, poziom produkcji nie uległ silniejszym wahaniom i stan zatrudnienia pozostał bez zmiany.

Z PRZEMYSŁU GARBARSKIEGO. W garbarniach ruch bardzo słaby, niektóre garbarnie pracują tylko 3 do 4 dni w tygodniu. Zaopatrzenie w surowiec jest dostateczne. Ceny skór surowych mają tendencję zniżkową, co wpływa nieco korzystniej na produkcję w garbarniach. Obroty u hurtowników są bardzo małe. Większe ożywienie spodziewane jest dopiero z końcem lata. Poważną konkurencję dla sprzedawców skór twardych stanowią obecnie fabrykowane w wielkiej ilości podeszwy gumowe, które w Polsce coraz bardziej się rozpowszechniają, oraz znaczny import gotowego obuwia z zagranicy. Ceny w garbarniach od stycznia r. b. nie uległy prawie zmianie.

ROZWÓJ EKONOMICZNY WŁOCH. Rozwój ekonomiczny Włoch najlepiej uwydatnia się na podstawie liczby ostatnio zaangażowanych kapitałów w towarzystwach akcyjnych przemysłowych. W ciągu pierwszych 4 miesięcy r. 1928 powstało 683 towarzystw akcyjnych, których kapitały zakładowe dają w sumie 169 milj. lirów. W tymsamym czasie kapitały zakładowe towarzystw istniejących zostały powiększone o przeszło 1 miljard lirów.

Dział sportowy.

Mistrzostwa kolarskie Warszawy, Krakowa i Łodzi.

Podgórski (W. T. C.), Napieracz (Legja) i Koszutski (T. C. Kalisz) mistrzami okręgowymi.

W dniu 17 b. m. zostały rozegrane **mistrzostwa Warszawy**, bieg o **„Naramiennik młodzieży"** i bieg o **nagrodę honorową mistrza Tkaczyka.** Kpt. Tkaczyk, ongiś najznakomitszy krótkodystansowiec polski, słynny ze zwycięstw na torach polskich i zagranicznych mimo, iż nie bierze już czynnego udziału w życiu sportowem, interesuje się nadal żywo kolarstwem, dowodem czego było ufundowanie przezeń nagrody honorowej za „bieg na dwa okrążenia".

Faworytem wczorajszych zawodów był **Podgórski,** znajdujący się obecnie w doskonałej formie. Nie zawiódł też nadziei licznych swych zwolenników. Wyniki przedbiegów były następujące: 1) Turowski 13,8 s., 2) Szymczyk 14 sek., 3) Podgórski 13 s. Repechage. Oksiutycz 13.4 s. Półfinały wygrali **Podgórski 13.6** sek. i **Oksiutycz** 13.6 sek. W finale zwyciężył i tem samem **zdobył tytuł mistrza Warszawy na rok 1928 St. Podgórski (WTC).**

W biegu o „Naramiennik młodzieży" zwyciężyli w półfinałach: **Ochniewski, Doley, Łączyński** i **Popończyk.** W finale pierwsze miejsce i naramiennik zdobył **Doley,** 2) Łączyński.

W biegu półdystansowym 5 km. pierwsze miejsce zdobył doskonale się zapowiadający młody jeździec **H. Podgórski** (brat mistrza) w czasie 8 m. 57 sek. Bieg australijski 3 km. przyniósł po zaciętej walce zwycięstwo **Włodarczykowi** K. w czasie 4 m. 47 sek.

Wreszcie nagrodę kpt. Tkaczyka zdobył faworyt zawodów, mistrz Warszawy **Podgórski.** Czas 200 m. **13.2 sek.,** 2) Oksiutycz i 3) Turowski otrzymali żetony honorowe.

—o—

MISTRZOSTWA KOLARSKIE KRAKOWA.

Nawiązując do przedwojennej tradycji, urządził Oddział kolarski R. K. S. Legja w Krakowie ub. niedzieli **wyścig 100 km. na szosie o mistrzostwo miasta Krakowa.** Nagrody ofiarowało miasto i prezydent m. Krakowa p. inż. Rolle. Trasa Kraków—Wadowice i z powrotem nie odpowiadała z powodu górzystego terenu licznie przybyłym zawodnikom **z Warszawy, Lwowa i Łodzi.**

Począwszy od Mogilan, gdzie czołówka składała się jeszcze z 15 zawodników, z Kłosowiczem, Dudą, Napieraczem, Białkiem, Łaptasiem i Jakubcem, co kilka kilometrów defekt gumy zbierał hojny plon wyścigów. Szczególnego pecha mieli kolarze ze Skry warszawskiej oraz Duda z Legji i obaj Piotrowicze z WKS.

Na półmetek w Wadowicach wpada grupa zawodników z Śliwińskim na czele, który 500 m. dalej uległ dotkliwemu potłuczeniu. Rezultat, wycofał się. Na 2 km. od mety zaczęła się walka prowadzącej trójki, **Napieracza, Dudy** i **Kłosowicza.** Zawodnicy czekali na odpowiedni moment ucieczki, wzajemnie się obserwując. Wreszcie Duda nagłym zrywem na szczycie Borku zerwał, ciągnąc Napieracza i Kłosowicza. Wygrał lepszy sprinter, t. j. **Napieracz w czasie 3:12.29 (rekord okręgu)** przed **Kłosowiczem** o 1 sek. i doskonałym Dudą (3:1237), 4-ty Łaptaś i 5-ty Białik z WKS. o niecałą minutę. Do mety przybyło ogółem 20 zawodników na 34 startujących, reszta odpadła z powodu defektów, lub też uległa wyczerpaniu.

—o—

MISTRZOSTWO KOLARSKIE ŁODZI.

W dniu 17 b. m. z polecenia P. Z. T. K. S. S. „Union" zorganizował w Helenowie wyścigi kolarskie sprinterów o **mistrzostwo województwa łódzkiego.** Pozatem odbyło się szereg biegów sprinterowskich, które wykazały, że tytuł mistrza na rok 1928 zupełnie zasłużenie zdobył **Koszutski** (Kalisz).

Po defiladzie zawodników odbyły się biegi o ustalenie rekordu dnia. Startowało 13 kolarzy. Najlepszy czas na 200 mtr. uzyskał **Szmidt** 13.6 przed swym kolegą klubowym Puszem 13.6 i Reulem 14 sek.

Finał biegu o mistrzostwo województwa łódzkiego na 1000 mtr. wygrał łatwo Koszutski (T. C. Kalisz) przed Szmidtem (Union). Czas Koszutskiego **13.6 sek.** Walka ta należała do najwięcej emocjonujących. Koszutski znajduje się **we wspaniałej formie.** Najgorzej spisał się Reul, który nie wszedł do finału. Bieg premjowy wygrał Patzer przed Perkowskim.

Bieg „prześladowania" wygrał **Peegel** przed Kolodziejskim i Ebriderem.

Bieg olimpijski na 4.000 mtr. wygrała drużyna **Unionu** w czasie 5.49.

Scratsch 1200 mtr. wygrał łatwo **Koszutski** przed Zybertem i Szmidtem.

Handicap 1200 mtr. wygrał **Reul** (ŁKS) w czasie 1.32 przed Raabem i Milsteinem.

Koszutski i Szmidt nie odegrali w tym biegu żadnej roli.

Ostatni bieg dystansowy na 10 klm. (25 okrążeń toru) wygrał **Szmidt** 26 pnkt. przed Reulem 18 pkt. i Koszutskim 7 pkt., który z powodu defektu maszyny z wyścigu wycofał się na 18 okrążeniu.

—o§o—

POGOŃ — WISŁA.

Najbliższa niedziela przyniesie Krakowianom nielada **sensację sportową.** Przeciwnikiem bowiem Wisły będzie sympatyczna drużyna lwowskiej Pogoni, czteroletni mistrz Polski. Pogoń jest tą drużyną, która niemal zawsze w walce o mistrzostwo Polski potrafiła uporać się z krakowskiemi zespołami, a boje staczane z twardą, kresową drużyną należały zawsze do **najbardziej interesujących spotkań sezonu.** Że jednak wyjątkowe okoliczności towarzyszą spotkaniu niedzielnemu, które powinno przewyższyć tem samem zainteresowaniem dotychczasowe, postaramy się przedstawić w nast. numerze naszego pisma. Przedsprzedaż biletów rozpocznie się we **czwartek** w firmach: Skład zabawek, ul. Florjańska 33, Herzog, ul. Grodzka 42 i Wurm, ul. Szewska 9. Celem uniknięcia natłoku przy kasach radzimy zaopatrzyć się w bilety już w przedsprzedaży.

—o§o—

Kronika sportowa.

TURNIEJ SZERMIERCZY O MISTRZOSTWO KRAK. SZKÓŁ ŚREDNICH. W niedzielę 17 bm. o godz. 10 odbyły się w sali szermierczej A. Z. S. zawody szermiercze o mistrzostwo krak. szkół średnich, pod kierownictwem p. fechmistrza Linnemanna. Pierwszą część zawodów stanowiła lekcja pokazowa na florety pp. Lach i Wortmann, zaś trzech na szable: Skucha, Żabiński i Wortmann.

Po obliczeniu punktów 1 miejsce na florety otrzymał p. Wortmann, 2 Lach, 3 Żabiński, 4 Walter, 5 Sas, 6 Skucha, 7 Linchardt, 8 Łubieński, 9 Pol; na szable zaś: 1 miejsce Skucha, 2 Wortmann, 3 Żabiński, 4 Sas, 5 Walter, 6 Lach, 7 Pol, 8 Łubieński, 9 Linchardt. Zaznaczyć należy, że wszyscy prawie zawodnicy przynależą do gimn. III, z wyjątkiem p. Łubieńskiego gimn. IV i p. Pola gimn. VIII. Rozdania nagród dokonał p. dyr. Pogorzelski.

OGÓLNE POLSKIE ZAWODY PŁYWACKIE w Krakowie odbędą się dn. 24 b. m. w pływalni Parku Krakowskiego. Udział najlepszych pływaków z całej Polski zapewniony. Zawody te, jako selekcyjne, mają doniosłe znaczenie.

ZAWODY CIĘŻKOATLETYCZNE O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO POLSKI W KRAKOWIE odbędą się w czasie Zlotu robotniczego w razie pogody na boisku R. K. S. Legja, a na wypadek niepogody w sali Górników, Aleja Krasińskiego 16. Przewidziane są następujące wagi: musza, kogucia, piórkowa, lekka, średnia, półciężka i ciężka. Do każdej wagi staje trzech zawodników. Zgłoszena zapaśników z Górnego Śląska, którzy uchodzą za najlepszych zawodników w Polsce, wywołało wielki niepokój o tytuł mistrza, zwłaszcza wśród ciężkoatletów warszawskich, którzy pretendują o ten zaszczyt. Zawodnicy krakowscy pilnie ćwiczą, by mogli sprostać swym rywalom górnośląskim.

Gigantyczna walka na dnie morskiem.

Nurek w śmiertelnym uścisku polipa.

(m-m.) Straszliwe, grozą przejmujące historje o walkach z polipami, potworami, grasującemi na dnie morskiem, znane są nam jedynie z fantastycznych baśni i awanturniczych zazwyczaj nieprawdziwych historyj podróżniczych. Rzadko jednak zdarza się, aby polip był naprawdę groźny dla człowieka już bodaj dlatego, że polipy dotychczas widywane przez nurków i przyrodników były zbyt małe, aby mogły zagrażać ludzkiemu bezpieczeństwu.

Obecnie jednak zawodowy nurek A. G. Hook opowiada o przygodzie z polipem, kórego siła, odwaga i wielkość były istotnie grozą przejmujące i tylko przypadkowym okolicznościom ubocznym przypisać należy, że walka nie miała tragicznego epilogu. Walka odbywała się w Zatoce Karoliny w takiej głębinie, że majtkowie, którzy oczekiwali na sygnał nurka, aby ewentualnie udzielić mu pomocy, mimo bacznej uwagi, zupełnie stracili kontakt z Hookiem i dlatego nie przeczuwali nawet, jak groźna jest jego sytuacja. Gdy nurek dał znak, aby wydobyć go na powierzchnię wody, miał jedną nogę okręconą macką długości 14 stóp, zaś dokoła postaci aż do pach okręcona była inna macka długości 9 stóp. Wedle tych części, które Hook w czasie walki odciął polipowi, sądzą zoologowie, że wszystkie ośm macek potwora miały razem 34 stóp długości. Sam korpus polipa był mniejwięcej na 6 stóp długi i miał 7—8 stóp w przekroju. Oczy były wielkości talerzy, rogowy dziób miał 15—18 cali długości i był gruby na 8—10 cali. Przypuszczalnie Hook spotkał jeden z największych okazów, jaki udało się dotychczas poznać.

Hook opuścił się w tym celu tak głęboko, aby poprawić uszkodzone przyrządy do połowu ryb. Wiedząc, że 80 stóp pod wodą jest zazwyczaj temperatura bardzo niska, ubrał się w kompletny, odpowiednio ciężki kostjum nurka i zaopatrzył się w lampę elektryczną, jakoteż w dzidę stalową, zazwyczaj używaną przez nurków broń, składającą się ze stalowego ostrza, osadzonego w dębowej rękojeści. Broń tę wyostrzył tak dokładnie, że była ostra jak brzytwa; tej właśnie okoliczności zawdzięcza swoje ocalenie. O swojej przygodzie opowiada Hook, jak następuje:

„Opuściłem moją łódź i znalazłem się na dnie morza. Celem spełnienia mego zadania oświetliłem możliwie jaknajsilniej masy otaczającej mnie wody. Nagle ku mojemu przerażeniu ujrzałem białą plamę na dnie morskiem, niby fantastyczne, ruchliwe widmo Zbliżyłem się i zobaczyłem — zwłoki ludzkie, których plecy okryte były poruszającą się we wodzie białą płachtą. W tej chwili zamierzałem sygnalizować, aby wyciągnięto mnie do góry, gdy nagle — z ciemności wyłoniło się cielsko olbrzymiego potwora. Po zarysach poznałem, że to polip, lecz przyznam się, że niesamowita jego wielkość przeraziła mnie istotnie. Niby olbrzymi orzeł prześliznął się ku zwłokom i ujął w dwa ramiona trupa, podczas gdy pozostałe, jak potworne, niesamowite węże, wiły się w groźnych podrygach.

Poczułem nagle taką nienawiść do potwora, że postanowiłem za wszelką cenę podjąć z nim walkę. Polip, jak gdyby przeczuwając niebezpieczeństwo, utkwił we mnie potworne ślepia, wielkości talerzy i zbliżał się nieubłaganie. Myśl, że i ja mógłbym, podobnie jak nieboszczyk, znaleźć się w śmiertelnych okowach wampira, dodała mi bodźca i odwagi do walki. Niestety niebacznie zlekceważyłem naukę, daną mi przez bardziej doświadczonych towarzyszy, aby przy spotkaniu z polipem przedewszystkiem wytężyć usiłowania w kierunku pozbawienia go straszliwej broni, t. j. macek, któremi potrafi zmóc najsilniejszego przeciwnika. Ja zaś sądziłem, że godząc w kadłub, unieszkodliwię go w całości — i popełniłem wielki błąd. Polip ugodzony zbliżył się do mnie na odległość kilku stóp zaledwie i zarzucił na mnie jednę ze swoich potwornych macek, która coraz to silniejszemi skrętami spętała moją lewą nogę. Nacisk był tak potężny, że jedynie mojemu gumowemu ubraniu zawdzięczam całość nogi. Silnem uderzeniem zdołałem odciąć drugą mackę, która w tej chwili zagrażała mojej drugiej nodze, lecz nagle polip wyrzucił ze siebie masy śluzowatej cieczy. Powstałe ciemności utrudniały planową walkę, pozostało mi jedynie wymachiwać na oślep dzidą. Ku memu przerażeniu poczułem na całem ciele i lewem ramieniu kręgi innej macki — w tej chwili szamotania zdołałem częściowo uwolnić się z objęć polipa, odcinając mackę, opasującą moje lewe ramię. A chwila była już bardzo groźna, gdyż czułem ssawki polipa, docierające do ciała nawet przez gumową oponę ubrania.

Tymczasem woda wyjaśniła się znowu i korzystając z tego, ciąłem z całej siły w potworny kadłub, przedzielając go na dwie części. Ku mojemu przerażeniu cięcie to bynajmniej chwilowo nie osłabiło przeciwnika i dwie gąbczaste połowy walczyły z dawną zaciekłością, starając się ugodzić w moją twarz potwornym dziobem i równocześnie obezwładnić mnie za pomocą olbrzymich kręgów. Był to istotnie grozą przejmujący moment i widok. Lecz wreszcie udało mi się odciąć jeszcze mackę, wiążącą moją nogę — i wreszcie dałem sygnał, aby wydobyto mnie na powierzchnię wody.

Radość towarzyszy była ogromna. Sądzili, że uległem jakiemuś nieszczęśliwemu wypadkowi. Opowiedziałem im w krótkich słowach moją przygodę. Natychmiast opuściło się na dno dwóch nurków celem wydobycia zwłok. Okazało się, że były to zwłoki kucharza parowca „Warren", który zatonął w tem miejscu przed tygodniem. Jego to fartuch kucharski zwrócił moją uwagę na polipa i prawdopodobnie pośrednio ocalił mnie od śmierci".

Różne wiadomości.

ILE WYNOSI PODATEK OD AUTOMOBILÓW WE FRANCJI? Automobiliści francuscy zapłacili w roku 1926 rządowi pokaźną sumkę — $2^{1}/_{4}$ miljarda franków podatku od swych pojazdów. Tensam podatek w r. 1927 da prawie 3 miljardy franków wpływu kasom skarbowym. Cyfry te świadzą wymownie o rozwoju automobilizmu we Francji.

STANY ZJEDNOCZONE A AWJACJA. Awjacja doznaje wydatnego poparcia w Stanach Zjednoczonych tak ze strony rządu, jak i przemysłu. Rząd projektuje na rok 1928/29 wstawienie sumy 68.480.000 dolarów do budżetu departamentu awjacji wojennej i handlowej. W stosunku do pozycji za rok 1927/28 jest to zwyżka o 20.000.000 dolarów z górą. Eksport motorów awjacyjnych, aeroplanów i części składowych ze Stanów Zjednoczonych zagranicę wyniósł za 9 miesięcy r. 1927 sumę przeszło 86..000.000 dolarów.

ILE KSIĘGRNI POSIADAJĄ NIEMCY? Księgarstwo niemieckie rozwija się bardzo żywo od roku 1918. Według ostatnich zestawień statystycznych, liczono na całym świecie księgarni i domów wydawniczych niemieckich 12.222. Z tej liczby ogólnej przypada 3.615 na księgarnie wydawnicze, z których 354 wyspecjalizowało się w wydawnictwie dzieł luksusowych, a 488 w wydawnictwie kompozycyj muzycznych. Największą ilość księgarni i domów wydawniczych wykazuje Berlin, posiada on ich bowiem 1.028, wówczas gdy dotychczasowa metropolja księgarska Niemiec, Lipsk, liczy ich tylko 708. W Monachjum znajduje się 206 księgarni, w Sztutgardzie — 136, w Wiedniu 102. Z ogólnej liczby 12.2222 księgarń 9.635 znaj-
102. Z ogólnej liczby 12.222 księgarń 9.635 znaj-
w Austrji, 315 — w Szwajcarji, 1.561 w innych krajach Europy, 184 w karjach zamorskich.

O ZMIANĘ OBRZĄDKU LITURGICZNEGO W KOŚCIELE ANGLIKAŃSKIM. Z Londynu donoszą: Na czwartkowem posiedzeniu Izby gmin, które przeciągnęło się do piątku nad ranem, odbywało się głosowanie nad projektem zmiany dotychczasowego obrządku liturgicznego w Kościele anglikańskim. W wyniku głosowania projekt odrzucono 266 głosami przeciwko 220. Olbrzymie tłumy publiczności zgromadziły się na skwerze przed parlamentem, oczekując wyniku głosowania w sprawie, ciągnącej się od 22 lat. Opactwo Westminster otwarte było całą noc dla wiernych, którzy zanosili modły o pomyślne załatwienia sprawy. Wśród modlących przeważali członkowie Kościoła protestanckiego, przeciwni projektowi.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.